

Dziennik Bałtycki

81 lat

Poniedziałek
30.03.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 74 (24 736) // Rok 81
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Komputerowa gra w wersji kaszubskiej. Czy tytuł przypadnie graczom do gustu? Będzie hit? **str. 2**



Parkowanie pod UCK. Sprawdzamy, jak wyjść z tego koszmaru **str. 4**

Tczew chce być większy. Gorący spór między miastem a okolicznymi wsiami **str. 5**



TRÓJMIASTO

Wręczyliśmy rośliny w zamian za surowce wtórne. W Gdańsku i Sopocie rozpoczęliśmy tegoroczny sezon ekologicznych akcji. Przyszły tłumy! **str. 11**

Od jutra na stacjach zatankujemy tańsze paliwo

W życie wszedł pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej”, mający obniżyć stawki benzyny i diesla. Zmiana cen na stacjach widoczna ma być najwcześniej we wtorek **str. 9**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Oszustwa na seniorach. Jak ich uniknąć? **str. 6**

TRANSPORT CO Z BUDŻETEM PRZEŁOMOWEJ INWESTYCJI PKM?

Kolej na południe Gdańska za cztery lata

Tomasz Chudzyński
Gdańsk/ Pomorze

Mamy zapewnienie strony rządowej, że do końca roku środki na realną budowę linii kolejowej PKM Gdańsk - Południe zostaną zagwarantowane - mówi wicemarszałek pomorski Adam Gawrylik.

O realizacji kolejnych kamieni milowych inwestycji w budowę linii Pomorskiej Kolei Metropolitalnej do południowych dzielnic Gdańska mówi wicemarszałek pomorski Adam Gawrylik. Chodzi przede wszystkim o budżet przedsięwzięcia, które ma być finansowane przez samorządy pomorski i miasta Gdańska, a także środki z budżetu państwa. Całość ma kosztować ponad 2 mld

zł. Harmonogram prac zakłada, że budowa mogłaby zakończyć się w połowie roku 2030.

- Mamy zapewnienie strony rządowej, że do końca roku środki na realną budowę zostaną zagwarantowane. Prawdopodobnie uda się tę inwestycję do połowy 2030 roku zakończyć, tak żeby linia kolejowa, która wydłuży trasę szybkiej kolei miejskiej ze stacji Gdańsk-Śródmieście do węzła Gdańsk-Kowale mogła funkcjonować, a mieszkańcy mogli z niej korzystać - powiedział „Dziennikowi Bałtyckiemu” Adam Gawrylik.

Nowa linia Pomorskiej Kolei Metropolitalnej prowadzić ma ze stacji SKM Gdańsk-Śródmieście w kierunku Kowal, ma liczyć około 7,5 km. Ma być arterią komunikacyjną pozwalającą na sprawny transport mieszkańców z po-

łudniowych dzielnic Gdańska. Dziś dojazd do tych części miasta jest w godzinach szczytu koszmarem.

Ważną rolę w projekcie PKM Gdańsk - Południe odgrywać będzie węzeł Kowale - w obecnym projekcie stacja końcowa oraz węzeł integracyjny, w którym podróżni jadący do Gdańska od zachodu i południa (mieszkańcy, ale też turyści) będą mogli przesiąść się z autobusów i samochodów do wagonów jadących do centrum miasta.

- Mówimy o projekcie o szerszym zasięgu - sięgającym nie tylko dzielnic południowych Gdańska, ale też gmin w ościennych powiatach. Dlatego węzeł Kowale musi mieć odpowiednią przepustowość. O to też się staramy - zaznacza Adam Gawrylik.

Czytaj str. 3



Nowa linia PKM będzie prowadzić od stacji Gdańsk-Śródmieście do dzielnic południowych Gdańska

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Taniego węgla już nie ma i nie będzie. Rosną też koszty morskiej energetyki wiatrowej, które za chwilę uczynią ją nieopłacalną

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 30 MARCA

GDAŃSK

1945: Armia Czerwona zdobyła Gdańsk po trwającym kilka tygodni oblężeniu.

Pod koniec lutego 1945 roku Armia Czerwona rozpoczęła fazę operacji wschodniopomorskiej, której celem było zdobycie Gdańska i Gdyni. Najcięższe starcia toczyły się na przedpolach, na zewnętrznym okręgu obrony Gdańska i Gdyni. Niemieckie linie pękły w momencie, gdy wojska sowieckie przebiły się do Sopotu. Cała strefa obrony obszaru umocnionego Gdańska i Gdyni została przecięta na dwie części. Po fazie walk ulicznych niemieckie wojska z Gdyni wycofały się na Oksywie, a z Gdańska na Żuławy. Sowieckie i białe-czerwone flagi zawisły nad Dworem Artusa. (AT)

KRAJ

1971: Uratowano Alojzego Piontkę, górnika KWK „Rokitnica” w Zabrze, uwięzionego pod ziemią przez 7 dni.

Do katastrofalnego zawału doszło w KWK Rokitnica 23 marca 1971 r. na pokładzie 508, niemal 800 metrów pod ziemią. Spośród 19 pracujących w tym miejscu górników 10 zginęło, ośmiu uratowano w pierwszych godzinach akcji ratunkowej. Alojzy Piontek przeżył zawał, ale był uwięziony pod gruzowiskiem. Na ratunek czekał przy świetle lampki z kaski, pijąc własny moc. Ratownicy dotarli do niego 30 marca rano. Piontek przetrwał 158 godzin. Historię tej akcji ratunkowej nazwano potem cudem w Zabrzu. (AT)

Język kaszubski w grze wideo? To może być prawdziwy hit

Edyta Łosińska-Okoniewska
Kaszuby

Humor, polska codzienność i kaszubski język w jednym. „Jaka Parowa, Wariacie?” to tytuł gry komputerowej, która wyróżnia się na tle innych. Już wkrótce jej premiera. Jedno jest pewne - produkcja ma wszelkie szanse by stać się hitem.

Czy język kaszubski może podbić świat gier komputerowych? Okazuje się, że tak. Już 2 kwietnia na platformie Steam zadebiutuje nietypowa produkcja polskiego twórcy - „Jaka Parowa, Wariacie?”. To humorystyczny symulator pracy w osiedlowym sklepie, który może stać się przełomowy dla promocji kaszubszczyzny.

Szkoła przetrwania w osiedlowym sklepie

Za grę odpowiada niezależny twórca Wojciech Górny ze studia Koksny.com. Produkcja już teraz wzbudza spore zainteresowanie, nie tylko ze względu na swoją tematykę, ale przede wszystkim przez unikalny element, czyli pełną lokalizację w języku kaszubskim.

Twórca postawił na coś, czego do tej pory praktycznie nie było. Gra oferuje aż 43 wersje językowe, a jedną z nich jest kaszubski. Co ważne, nie jest to jedynie symboliczny dodatek. W tej wersji językowej przetłumaczono wszystko, od menu, przez dialogi, aż po nazwy produktów. To sprawia, że gra może stać się jedną z pierwszych (jeśli nie pierwszą) produkcji dostępnych na Steamie z tak rozbudowaną kaszubską lokalizacją.

Sama gra to humorystyczny symulator. Gracz wciela się w Kazię, byłego górnika, który musi odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zaczyna pracę jako kasjer w sklepie o wymownej nazwie... „Żopka”. Na pierwszy rzut oka zadania wydają się proste: skanowanie produktów, obsługa klientów czy przygotowywanie hot dogów. Szybko jednak okazuje się, że praca w osiedlowym sklepie to prawdziwa szkoła przetrwania. „Jaka Parowa, Wariacie?” to nie tylko



Humorystyczny symulator pracy w osiedlowym sklepie, który może stać się przełomowy dla promocji kaszubszczyzny

gra, ale też satyryczne spojrzenie na realia pracy w handlu i prowadzenia małego biznesu w Polsce. Twórcy z humorem pokazują biurokrację, presję finansową i codzienne wyzwania, które wielu graczy może dobrze znać z własnego doświadczenia.

Klasyka, logika, stres... Także dobry humor

Zaznaczymy, gra „Jaka Parowa, Wariacie?” jest pełna nawiązań. Pierwszym jest kultura, nagradzana gra pt. „Paper please!”. Rozgrywka skupia się na emocjach towarzyszących pracy w charakterze przedstawiciela urzędu imigracyjnego. Rozgrywka polega na podejmowaniu decyzji, któremu z petentów zezwolić, a któremu odmówić wstępu do fikcyjnego kraju.

Gracz ma za zadanie kontrolować dokumenty przybyszów, używając nieskomplikowanej tablicy przyrządów, aby upewnić się, czy są one zgodne z prawem. Ma to na celu ochronę kraju przed niepożądanymi osobami takimi jak: terroryści, przestępcy czy przemytnicy. W razie wykrycia niezgodności, gracz może przesłuchiwać ubiegającego się o wstęp w celu jej wyjaśnienia oraz, jeśli zachodzi taka potrzeba, zebrać odciski palców lub wykonać skan całego ciała. W niektórych

przypadkach grający ma możliwość zaarrestowania petenta czy też przyjęcia proponowanej przez niego łapówki.

Pod koniec każdego dnia pracy gracz otrzymuje określoną kwotę pieniędzy uzależnioną od liczby udzielonych pozwoleń, wielkości łapówek, a także kar finansowych wymierzonych za popełnione błędy. Następnie musi zdecydować, jak rozdyponować swoje zasoby pieniężne pomiędzy czynsz, produkty żywnościowe, ogrzewanie i inne artykuły pierwszej potrzeby, aby zapewnić byt sobie i swojej rodzinie.

Cała ta mechanika biurokratycznego stresu jest przeniesiona jako tło gry „Jaka Parowa, Wariacie?” z tą różnicą, że zamiast pieczętek i paszportów gracz będzie serwować parówki i kabanosy, sprawdzać dowody osobiste (bo nieletni klienci mogą chcieć napoje energetyczne) i walkę z regulacją.

Gra pokazuje, że codzienne wykonywanie pozornie prostych obowiązków może przetrwać się w istny moralny koszmar i próbę charakteru. Jaka Parowa, Wariacie? Idzie dokładnie w tym samym kierunku, tylko zamiast granicy z gry „Papers please” mamy ladę sklepową, a miejsce uchodźców i szpiegów zajmują pani Grażyna, starsza pani w bere-

cie, lokalne cwaniaczki, dresiarze płacący bilonem.

Jeszcze innym nawiązaniem jest sam tytuł, który odnosi się do serii bardzo popularnych, internetowych memów.

Bawcie się dobrze, w języku kaszubskim

Rozgrywka obejmuje 30 dni pracy, a decyzje podejmowane przez gracza prowadzą do jednego z 9 różnych zakończeń, od optymistycznych po zupełnie katastrofalne.

Nasz bohater musi utrzymać rodzinę z pensji kasjera. Czynsz, szkoła, zakupy - wszystko kosztuje, a wszystkiego brakuje, każda złotówka ma przecież znaczenie. Po każdej zmianie gracz dzieli zarobek na pięć kategorii, a jednocześnie decyduje, czy zainwestować w swój piękny sklepik. Zrozpadającego się postsowieckiego kiosku z migoczącymi jarzeniówkami można zrobić naprawdę rewelacyjną Żopkę z nowymi półkami, monitoringiem i lepszymi produktami.

Nie brakuje trudnych klientów, prób nielegalnych zakupów czy presji ze strony „centrali”. Do tego dochodzi zarządzanie budżetem, utrzymanie rodziny i rozwijanie własnego biznesu.

Bawcie się dobrze, agencji, w tym oczywiście Kaszubi.

Ciało na pogorzelisku

Andrzej Kowalski
Powiat kartuski

Tragiczne wieści z pomorskiej miejscowości. Strażacy zostali wezwani do akcji przy gaszeniu pożaru w powiecie kartuskim. Na pogorzelisku odkryto ciało.

Do zdarzenia doszło w miejscowości Reskowo, w gminie Chmielno. Według zgłoszenia płonąć tam miały baloty słomy. Na pogorzelisku odkryto ciało. Po zakończonych działaniach ga-

śniczych odkryto ciało - z uwagi na poziom odniesionych obrażeń w pożarze strażacy odstąpili od udzielania pierwszej pomocy - podaje młodszy aspirant Dawid Westrych, oficer prasowy KW PSP w Gdańsku.

Na miejscu obecne były zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych z Reskowa, Chmielna, Łapalicy Miechucina. Przy gaszeniu pożaru udział brały również zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Kartuz.

Okoliczności śmierci mieszkańca są badane przez śledczych. ©©

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

7°C
0°C



Wiatr pld.-zach.
15 km/h

Uwaga!

W nocy prognozowane przymrozki

Wtorek

7°C
0°C



Wiatr pln.-wsch.
14 km/h

Uwaga!

W nocy prognozowane przymrozki

Budżet na budowę PKM Gdańsk Południe ma zostać spięty do końca roku. Potem trzy lata prac

Tomasz Chudzyński
Gdańsk/Pomorze

Do połowy 2030 roku powinna zakończyć się kolejowa inwestycja Gdańsk-Południe - tak wynika ze słów wicemarszałka pomorskiego Adama Gawrylika. Środki rządowe na budowę linii Pomorskiej Kolei Metropolitalnej w kierunku południowych dzielnic miasta mają znaleźć się w przyszłorocznym budżecie państwa. Pomorski samorząd chce również, by rząd przyspieszył modernizację węzła Kowale, który ma integrować ruch pasażerski w tym miejscu.

Nowa linia Pomorskiej Kolei Metropolitalnej prowadzić ma ze stacji SKM Gdańsk Śródmieście w kierunku Kowal, ma liczyć około 7,5 km. Ma być arterią komunikacyjną pozwalającą na sprawny transport mieszkańców z południowych dzielnic Gdańska. Dziś dojazd do tych części miasta jest w godzinach szczytu koszmarem. Drogowe zatory to codzienność dla mieszkańców dojeżdżających stąd do pracy i szkoły w centrum miasta, a dodać należy, że tereny te są najszybciej rozwijającymi się, pod względem liczby mieszkańców, częścią Gdańska.

Dynamika rozwoju na południu

Prognozy wskazują, że po wybudowaniu linii PKM na południu miasta, dziennie z przejazdów korzystać będzie ok. 28 tys. pasażerów.

- Gdańsk w południowych dzielnicach to najdynamiczniej rozbudowująca się część miasta, którą kolejka zdecydowanie przybliży do Śródmieścia, będzie doskonałą alternatywą dla samochodów - mówiła



Jeden z przystanków projektowanej trasy będzie zbudowany pod istniejącą pętlą tramwajową Łostowice - Świętokrzyska

o planie nowej linii PKM gdańska radna, Kamila Błaszczuk. - Dzięki PKM Południe w 6 minut pokonamy drogę z przystanku Łostowice-Świętokrzyska do centrum. To skok jakościowy w obsłudze komunikacyjnej i naprawdę wartościowa alternatywa dla samochodów.

Zaznaczmy, dojazd ze stacji w Kowalach do stacji Gdańsk Śródmieście ma zająć ok 12 minut, a z Łostowic - 6 minut.

Kiedy budowa?

Zaznaczmy, koszt budowy szacowany jest na ponad 2 mld zł. Budowę finansować mają wspólnie samorządy pomorski i gdański oraz rząd. Obecnie trwa przygotowywanie tzw. master planu inwestycji. Dokumentacja ma zostać skompletowana jeszcze w tym roku.

- Proces nabiera tempa jeśli chodzi o wyznaczenie kamieni milowych dotyczących finansowania tej inwestycji. Mamy zapewnienie strony rządowej,



Wicemarszałek Adam Gawrylik: PKM Południe to projekt o bardzo szerokim zasięgu

że do końca roku środki na realną budowę zostaną zapewnione. Prawdopodobnie uda się tę inwestycję do połowy 2030 roku zakończyć, tak żeby linia kolejowa, która wydłuży trasę szybkiej kolei miejskiej ze stacji Gdańsk - Śródmieście do węzła Gdańsk-Kowale mogła funkcjonować a mieszkańcy mogli z niej korzystać - powiedział „Dziennikowi Bałtyckiemu” Adam Gawrylik, wicemarszałek pomorski.

Na trasie powstanie 6 nowych przystanków - Oruńskie Przedmieście, Chełm, Orunia Górna, Maćkowy, Łostowice oraz Kowale. Cały projekt określany jest mianem „wizjonerskiego” lub „metrem”. Na tzw. aglomeracyjnym odcinku, prowadzącym z Gdańska Śródmieście do Kowal, jedynie kilkaset metrów będzie przebiegało w poziomie terenu. Reszta będzie prowadzona po estakadach, w głębokich wykopach, a także pod ziemią, czyli w tunelach. W ciągu ulicy Nowej Sandomierskiej budowany zostanie wiadukt pozwalający przekroczyć przez PKM magistralę kolejową i Trakt św. Wojciecha. Dojdzie też do budowy drugiego etapu ulicy Nowej Świętokrzyskiej.

Kowale? Koniecznie odblokować

Ważną rolę w projekcie PKM Gdańsk - Południe odgrywać będzie węzeł Kowale - w obecnym projekcie stacja końcowa oraz węzeł integracyjny, w którym podróżni jadący do Gdańska od zachodu i południa (mieszkańcy ale też turyści) będą mogli przesiąść się z autobusów i samochodów do wagonów jadących do centrum miasta.

- Pamiętajmy, mówimy o projekcie o szerszym zasięgu - sięgającym nie tylko dzielnic

południowych Gdańska, ale też gmin ościennych, powiatu kościerskiego, częściowo nawet starogardzkiego. Dlatego węzeł Kowale musi mieć odpowiednią przepustowość. Szacujemy, że liczba autobusów wyjeżdżających z węzła Kowale w godzinach szczytu to będzie średnio 60 na godzinę. Co minutę będzie wyjeżdżał autobus. On nie może stać korku na węźle, bo wówczas że cała idea szlaku kolejowo-autobusowego nie miałaby zwyczajnie sensu - podkreśla Adam Gawrylik.

Przypomnijmy, węzeł Kowale w gminie Kolbudy to jedno z najbardziej zakorkowanych miejsc w okolicach Gdańska. Kierowcy zjeżdżający w tym miejscu z Obwodnicy Trójmiasta w trasę nr 221 (ulicę Świętokrzyską prowadzącą do Traktu św. Wojciecha) bardzo często muszą uzbroić się w cierpliwość. Władze pomorskiego samorządu od lat wskazują, że GDDKiA powinna zmodernizować ten węzeł.

- Zabiegamy jako samorząd województwa, jesteśmy na dobrej drodze, żeby strona rządowa przyspieszyła realizację rozbudowy węzła Kowale. Trwa również przebudowa drogi wojewódzkiej 221, będącej przedłużeniem drogowym z Kościerzyny do Kowal. Jest to jest wysiłek w stu procentach samorządu województwa pomorskiego. Mówię o tym, bo wszystkie te inwestycje są ze sobą powiązane. Chodzi o to, by budowa nowego torowiska, nowych dworców kolejowych Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, współgrała z pracami budowlanymi wokół węzła Kowale. Chodzi o to, by w 2030 roku, wraz z uruchomieniem pociągów, można było również uruchomić punkt przesiadkowy, na transport autobusowy - mówi Adam Gawrylik.

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

To niekończący się serial grozy. Koło UCK parkowanie wielkim problemem

Mariusz Leśniewski
Gdańsk

Parkowanie koło Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego jest ogromnym problemem. Temat nierozwiązany od lat wraca w pytaniach od naszych Czytelników.

Uniwersyteckie Centrum Kliniczne na gdańskich Aniołkach to największy szpital na Pomorzu. Pracuje non stop i nie ma dnia, by przez Centrum nie przewijały się tysiące pacjentów - nie tylko z aglomeracji trójmiejskiej, ale z całego regionu. W ostatnich tygodniach w sygnałach od naszych Czytelników wrócił temat parkowania koło UCK. Obecnie, delikatnie mówiąc, jest ono problematyczne. Oddajmy tu głos tym, którzy doświadczyli tych kłopotów.

Jak to wygląda w praktyce...

- W lutym, w trybie nagłym, musiałem przywieźć do UCK moją 16-lenną córkę - mówi pan Michał (nazwisko do wiadomości redakcji). - Mieszkam niedaleko, ale musiałem skorzystać ze swojego samochodu. Córka rano poczuła się bardzo źle, zemdlała, potem odzyskała świadomość, ale sytuacja była dla mnie bardzo stresująca. Nie myśląc wiele, praktycznie zaniosłem ją do auta i pojechałem szukać pomocy na SOR w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym. Nie miałem gdzie zaparkować. Na ulicy Smoluchowskiego nie było miejsc, podobnie w dalszej okolicy. W nerwach zostawiłem samochód gdzieś w okolicy dawnego szpitala zakaźnego. Biję się w piersi: zaparkowałem nieprawdopodobnie na chodniku, na lodzie, dostałem jakiś tam mandat. Mniejsza o to: chciałem dotrzeć z córką jak najszybciej do szpitala. Pomoc została udzielona wzorowo, doceniaam profesjonalizm personelu UCK, ale parkowanie koło szpitala to koszmar. Dopiero po południu sympatyczna pielęgniarka powiedziała mi, że mogłem wezwać karetkę, którzy przywieźliby córkę do szpitala... No dobrze, ale i tak bym musiał za nią pojechać samochodem. Biję się w piersi, że nie wsiadłem z nią do taksówki, ale w tak ogromnym stresie człowiek chce działać szybko, a nie rozważać metody transportu: tym bardziej, że do UCK miałem raptem kilka kilometrów, a pogoda tego dnia była fatalna: mróz i ślizgawica - dodaje pan Michał



FOT. KAROLINA MISZTA/ARCHIWUM PPG

Rok 2015: parkowanie koło UCK było wyzwaniem. Nic się nie zmieniło...

Takich sygnałów mamy więcej, a inny z naszych Czytelników, który miał problem z dowozem schorowanego ojca do szpitala, pytał w piątek „Dziennik Bałtycki” o kwestię parkingu kubaturowego, który miał powstać w okolicach UCK. - Takie informacje pojawiały się z dwa lata temu, nie pamiętam czy w „DB”, czy w innych mediach - mówi. - Lata mijają i temat chyba umarł. Do UCK, niestety, z przyczyn życiowych, muszę jeździć kilka razy w miesiącu i parkowanie to zawsze ogromny stres. Ostatnio odprowadziłem ojca na oddział na badania, a potem szukałem miejsca do parkowania, proszę sobie wyobrazić, koło ogródków działkowych przy ulicy Sobieskiego. I wtedy był już problem. Ja na szczęście znam okolicę, zawsze gdzieś „przycupnę”, ale co mają robić osoby, które przyjeżdżają tu z głębi województwa? Ostatnio pomagałem szukać miejsca pacjentce z okolic Słupska. Miejsc po prostu brakuje, a szpital - po wybudowaniu nowoczesnych centrów medycznych inwazyjnej i nieinwazyjnej jest przecież ogromny...

Stracona tramwajowa szansa

O kłopotach z parkowaniem koło Centrum piszemy od lat, jeśli nie... od dekad. Przez ten czas pojawiały się rozmaite koncepcje rozwiązania tego odwiecznego problemu. Jednym z nich był, choćby, plan zbudowania nowej stacji SKM między peronami Politechnika SKM i Stocznia SKM wraz z węzłem przesiadkowym, gdzie można było wsiąść w autobus i pojechać pod same „drzwi” szpitala.

To fantastyka. Nic takiego nie nastąpi.

W latach 2015-2016, gdy nagle ze strony władz Gdańska pojawił się projekt budowy linii tramwajowej Gdańsk Południe - Wrzeszcz jednym z argumentów za jej powstaniem było to, że tramwaj umożliwiłby wygodny dojazd do UCK. Jeden z trzech wariantów zakładał tak: na Pieckach-Migowie tramwaj poruszać się będzie już istniejącą trasą wzdłuż Bulwarskiej i Rakoczego, a następnie skręci w Jańskową Dolinę i wzdłuż ul. Wileńskiej dotrze do ul. Sobieskiego. Tu (w rejonie Szkoły Rzemiosł) linia tramwajowa pobełgałaby dalej ul. Smoluchowskiego wzdłuż obiektów szpitalnych i włączyła się w al. Zwycięstwa na wysokości skrzyżowania z ul. Traugutta. Gdyby ten projekt wygrał, problemy z dojazdem do UCK zostałyby rozwiązane raz na zawsze. Tak się jednak nie stało: wzdłuż ulicy Smoluchowskiego tramwaj musiałby jechać estakadą, a wcześniej pokonać różnicę wzniesień. Ta koncepcja upadła i w tym ujęciu planowana na ten rok budowa linii GPW-Wrzeszcz jest straconą szansą: tramwaj ominie Centrum, przetnie za to uliczkę Bohaterów Getta Warszawskiego, co budzi protesty mieszkańców.

Kolejną koncepcją - zdawałoby się, najbardziej realną do wykonania - byłoby zbudowanie wspomnianego już parkingu kubaturowego. O tym mówiło się w 2024 roku, w sprawie zaangażowała się Rada Dzielnicy Aniołki. W grudniu 2024 r. informowała ona po spotkaniu władz miasta i przedstawicieli UCK, że gmina (Gdańsk) nie dysponuje w oko-

licy szpitala niezagospodarowanymi gruntami, gdzie mógłby docelowo powstać parking. Gdański Uniwersytet Medyczny nie jest zaś chętny, by na ten cel przeznaczyć swoją rezerwę terenową, dopóki nie zostanie opracowany plan rozwoju uczelni w tej okolicy.

Jako ewentualne miejsca do budowy parkingu wskazano kilka działek: teren przy parkingu przy szkole przy ul. Smoluchowskiego 13, obręb Gdańskiego Ośrodka Sportu przy ulicy Traugutta oraz obszar przy skrzyżowaniu ulic Jarowej i Smoluchowskiego (teren trudny, jeśli chodzi o uwarunkowania hydrologiczne). I w sumie na tym konkrety wtedy się skończyły. Nic więcej nie ustalono.

Droga przez mękę, nic się nie zmienia

„Także wszystko posuwa się bardzo mozolnie” - podawała rada dzielnicy. - „Mamy już zapowiedź kolejnego spotkania i tematu nie zamykamy, ale to będzie raczej długi serial - wiec kto nie musi lub ma wygodny dojazd komunikację publiczną, niech nie przyjeżdża na Aniołki samochodem”.

Minęło prawie półtora roku i w sumie nic dalej się nie wydarzyło. Do Centrum wysłaliśmy kilka pytań:

1. Czy są jakieś pomysły na usprawnienia parkowania wokół UCK?
 2. Czy UCK jest gotowe do tego, by sfinansować budowę parkingu kubaturowego?
 3. Czy toczą się na ten temat jakieś rozmowy z władzami miasta?
- Otrzymaaliśmy odpowiedź Arkadiusza Lendziona, z-cy dy-

rektora naczelnego UCK ds. administracyjno-technicznych: „Mamy świadomość, że potrzebne jest rozwiązanie w kwestii miejsc parkingowych wokół UCK, zwłaszcza biorąc pod uwagę plany rozbudowy infrastruktury szpitalnej, które są odpowiedzią na potrzeby zdrowotne pacjentów. Uniwersyteckie Centrum Kliniczne to największy, wielospecjalistyczny szpital w regionie i jeden z największych w kraju - liczba korzystających z niego pacjentów jest zatem ogromna i będzie rosła, a teren szpitala jest - jak wiadomo - ograniczony. Najsensowniejszym pomysłem wydaje się budowa parkingu kubaturowego na terenach miejskich w najbliższym otoczeniu ośrodka. Rozmowy z przedstawicielami miasta już trwają i są obiecujące.

Ad. 2 Nie ma takiej potrzeby, ale jest gotowe.

Ad. 3 Rozmowy się toczą, ale proszę o kontakt z Miastem w tej sprawie”.

Skontaktowaliśmy się z gdańskim magistratem.

- Kwestia organizacji ruchu i parkowania w rejonie UCK jest przedmiotem bieżących analiz. Trwają spotkania z zarządem szpitala, podczas których omawiane są różne warianty poprawy dostępności tego obszaru - zarówno w zakresie organizacji ruchu, jak i ewentualnych rozwiązań infrastrukturalnych, jednak na obecnym etapie nie zapadły wiążące decyzje. Kluczowe jest wypracowanie optymalnego rozwiązania, uwzględniającego uwarunkowania przestrzenne, komunikacyjne i finansowe - podaje Paulina Chełmińska z referatu prasowego biura prezydenta Gdańska.

Miasto: korzystajcie z transportu zbiorowego

Od tych odpowiedzi - zaznaczmy - minęło już kilka tygodni i z naszych ustaleń wynika, że na koniec marca tylko nadal jedno jest pewne: sprawa budowy parkingu kubaturowego (cytuując Radę Dzielnicy Aniołki) dalej będzie „długim serialem”. W tym czasie odebraliśmy zaś kilka innych sygnałów dotyczących tego, że zaparkowanie auta koło największego szpitala na Pomorzu to „misja niewykonalna”.

Lepiej więc samochodem do UCK nie jeździć. Co w zamian? Jeśli chodzi o komunikację publiczną, władze miasta zaznaczają, że polepszają dojazd do szpitala.

- Dostępność UCK komunikacją miejską jest obecnie dobra i w ostatnim czasie została wzmocniona. Bezpośredni dojazd do szpitala zapewniają cztery linie autobusowe: 115 (Wrzeszcz PKP - Jaworzniaków przez UCK), 183 (uruchomiona 1 października 2025 r. z Olszyny), 184 (Niedzwiednik - Plac Solidarności przez UCK, ze zmienioną trasą od 1 października 2025 r.) oraz 283 (Węzeł Kliniczna - Niedzwiednik przez UCK). Obecnie są to cztery linie - wcześniej funkcjonowały trzy - a autobusy kursują w pobliżu szpitala średnio co 10 minut, w godzinach szczytu nawet częściej. Dojazd zapewniają również tramwaje linii 2, 6, 9, 11 i 12, z przystanków przy al. Zwycięstwa, skąd do budynków szpitala prowadzi kilkunastominutowe dojeżdżenie. W naszej ocenie obecna obsługa transportem zbiorowym stanowi realną i wygodną alternatywę dla dojazdu samochodem - zaznacza Paulina Chełmińska.

Biorąc pod uwagę fakt, że w tym roku miasto zamierza zacząć kilka spektakularnych i kosztownych inwestycji: m.in. wspomnianą linię tramwajową Gdańsk Południe - Wrzeszcz czy też Pakiet dla Śródmieścia, oznaczający remonty w centrum Gdańska, nie należy się spodziewać, by sprawa budowy parkingu kubaturowego ruszyła z miejsca.

Warto zaznaczyć, że kłopoty z parkowaniem dotyczą nie tylko UCK.

Podobnie jest w centrum Gdańska w przypadku Szpitala Wojewódzkiego. I w tej sprawie odbieraliśmy sygnały od sfrustrowanych pacjentów.

- Najbliższy parking przy szpitalu jest niewielki i zazwyczaj zapelnia się już we wczesnych godzinach porannych - mówił pan Jerzy z Żukowa. - W efekcie kierowcy często zmuszeni są do długiego krążenia w poszukiwaniu wolnego miejsca, co generuje dodatkowy stres, zwłaszcza w sytuacjach związanych ze zdrowiem. Powiem tak: zawału można dostać i wtedy już żadna pomoc nie będzie potrzebna. Parking tym bardziej. Na dodatek ulice koło szpitala objęte są strefą płatnego parkowania. Dramat to mało powiedziane.

Do tematu na łamach „Dziennika Bałtyckiego” będziemy wracać. Czekamy na Państwa uwagi pod adresem mailowym: internet@dziennikbaaltycki.pl

Kapitan Baranowski musiał zboczyć z trasy. Znalazł się w środku sezonu huraganów

Andrzej Kowalski
Gdynia/Swiat

W swojej podróży dookoła świata - samotnej i trzeciej już takiej wyprawy w karierze - kapitan Krzysztof Baranowski napotkał kolejną przygodę. Tym razem były to niebezpieczne okoliczności na oceanie. Tydzień po wypłynięciu z Tahiti żeglarz musiał zboczyć z trasy i zatrzymać się w archipelagu Wysp Cooka ze względu na tworzący się cyklon na jego trasie. To jednak nie koniec.

W trakcie trwającego już kilka miesięcy samotnego rejsu dookoła świata, kapitan Baranowski przetrwał już wiele. 87-letnia legenda żeglarstwa mierzy się raz po raz z usterkami - jak na przykład problemy z autopiłotem - czy też naturalne podczas takich wyzwań zmęczenie czy wieczne zapracowanie na jachcie.

W ostatniej rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim”, kiedy przebywał jeszcze na Ta-



Trwa trzeci samotny rejs dookoła świata kapitana Baranowskiego

hiti, zapowiadał następny przystanek na Fidżi. Wtedy wszystko szło zgodnie z planem. - Niech inni oceniają przebieg rejsu. Ja nie narzekam. Uważam, że idzie wszystko zgodnie z planem - mówił Krzysztof Baranowski w rozmowie dla „Dziennika Bałtyckiego”. - Są pewne kłopoty jak

w każdym rejsie, ale daję sobie radę i z każdego portu wypływam dobrze przygotowany. Optymistycznie patrzę na dalszą drogę.

Mówiąc o pewnych kłopotach, żeglarz odnosił się do nieprzychylnych wiatrów, które wydłużyły podróż na Tahiti o parę niepotrzebnych dni.

Mimo to kapitan, jak wyżej wspominaliśmy, był dobrej myśli a jego optymistyczne nastawienie nie gasło.

Zaznaczmy jednak, po wypłynięciu z Tahiti kilka dni temu, a dokładniej mówiąc 19 marca, doszło jednak do niebezpiecznej sytuacji. Kapitan musiał przerwać chwilowo rejs.

O najnowszych doniesieniach możemy dowiedzieć się z prowadzonego przez samego kapitana i jego zespołu dziennika. Zarówno na stronie Meteor Hart, jak i profilu kapitana Baranowskiego w mediach społecznościowych, można przeczytać o niebezpieczeństwie, jakie 87-latek napotkał na oceanie.

- Lokalne źródła podają, a potwierdza mój meteorolog Maciej Ostrowski, że w okolicach Nowej Kaledonii, dokąd miałem płynąć, tworzy się cyklon. W ostatnim tygodniu kalendarzowego sezonu huraganów - pisał Baranowski w środę, 25 marca. - Nie zamierzam się konfrontować (z huraganem). Uciekam w bok, w osłonę archipelagu Wysp Cooka.

Tak też się stało. Następnego dnia kapitan zameldował się już z portu Avatiu na Rarotonga w archipelagu Południowych Wysp Cooka, do którego wpłynął w środę w godzinach wieczornych. Dzięki mapce podesłanej przez jednego z aniołów stróżów całej eskapady, Tadeusza Bartczaka, możemy zobaczyć jak wygląda sytuacja przed żegla-

rzem. - Widać na niej charakterystyczny zawijas huraganów, który zaświadcza, że moje obawy były uzasadnione, choć okazało się, że huragan poszedł w inną stronę - pisał Baranowski już następnego dnia.

W rozmowie kapitana z Katarzyną Bruzdą, Polką zamieszkującą wyspę Ua Pou w Archipelagu Markizów (niedawno doszło do ich spotkania) wyszedł na jaw jeszcze jeden fakt - sezon huraganów wcale się nie kończy. Jest więc duże prawdopodobieństwo, że Baranowski zostanie na Wyspach Cooka na znacznie dłużej niż przewidywał. - Sezon huraganów ma jeszcze trwać parę tygodni, co oznacza, że jeśli chcę być po bezpiecznej stronie, szykuję mi się dłuższe wakacje na Rarotonga - dodaje.

Z pewnością żeglarz wykorzysta te dodatkowe momenty na odpoczynek i oporządkowanie jachtu Meteor. Sytuacja może zaowocuje dodatkowymi ujęciami w dokumentalnym filmie o wyprawie Krzysztofa Baranowskiego, które przygotowują dwie niezależne reżyserki z Parallax Film.

Tczew zdecydował o poszerzeniu swoich granic kosztem wiejskiego sąsiada

Kinga Furtak
Tczew

Rada Miejska w Tczewie jednogłośnie przyjęła uchwałę w sprawie wystąpienia z wnioskiem o zmianę granic administracyjnych miasta. To przełomowy moment - jeszcze nigdy w historii Tczew nie był na tak zaawansowanym etapie tej procedury. Gorący sprzeciw wobec tych planów wciąż wyrażają władze gminy Tczew. - Ta decyzja została podjęta wbrew woli mieszkańców gminy - podkreśla jej wójt.

Temat zmiany granic Tczewa powracał przez dziesięciolecia, jednak dopiero teraz udało się doprowadzić proces do tak zaawansowanego etapu.

- To jedno z najważniejszych głosowań tej kadencji. Dotyczy nie tylko granic, ale przyszłości naszego miasta i odpowiedzialności wobec mieszkańców - podkreślał przed głosowaniem prezydent Tczewa, Łukasz Brządkowski.

Jednogłośnie „za” miejskich radnych kończy etap debaty, ale nie zamyka jeszcze sprawy. Teraz uchwała trafi do wojewody pomorskiej, a następnie zostanie przekazana pod ob-

radę rady ministrów, która to zajmie się ostatecznym rozstrzygnięciem. Według władz Tczewa, miasto potrzebuje nowych terenów, aby inwestować i się rozwijać. Planowane rozszerzenie granic ma otworzyć drogę do realizacji kluczowych inwestycji, w tym budowy lądowego centrum logistycznego tzw. „suchego portu” w Zajączkowie, rozbudowy miejskiej oczyszczalni ścieków w Czatkowach oraz integracji systemów komunikacyjnych.

Miasto argumentuje, że zmiana ma charakter „urealnienia” granic, gdyż mieszkańcy przyłączanych obszarów już teraz są silnie powiązani z Tczewem, między innymi z zawodowo, społecznie i funkcjonalnie. - Granice administracyjne nie odpowiadają już rzeczywistości. Dzisiejsza decyzja to krok w stronę ich uporządkowania i dostosowania do faktycznych potrzeb rozwojowych Tczewa - zaznaczał prezydent miasta.

Projekt zakłada przyłączenie do miasta około 11 proc. powierzchni gminy Tczew, obejmującej w całości sołectwa Rokitki i Bałdowo oraz częściowo sołectwa Czarlin, Śliwiny, Zajączkowo, Tczewskie Łąki i Czatkowy. Po zmianie granic



Gmina kontra miasto. Kolejny odcinek sporu o tczewskie granice

powierzchnia Tczewa wzrosła by z 22,35 do ponad 41 kilometrów kwadratowych.

Władze Tczewa deklarują też, że nowi mieszkańcy zyskają dostęp do bezpłatnej komunikacji miejskiej, niższych stawek opłat za wywóz odpadów oraz szerokiego pakietu zniżek w ramach Karty Mieszkańca.

Radna Iwona Nitza, prezentując stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej, powiedziała podczas sesji, że miasto potrzebuje przestrzeni do dalszego rozwoju, jednak sposób procedowania zmian budzi zastrzeżenia. Jak podkreśliła - zamiast odpowiedzialnego dialogu i budowania porozumienia wybrano drogę konfrontacji i kon-

fliktu. Dodała, że podczas procesu zabrakło też rzetelnych wyliczeń co do skutków finansowych poszerzenia granic.

Radna zwróciła również uwagę na wyniki konsultacji społecznych. W Tczewie ponad 63 proc. uczestników poparło poszerzenie granic, jednak frekwencja wyniosła niespełna 2 proc. Z kolei w gminie wiejskiej Tczew, przy frekwencji przekraczającej 42 proc., ponad 95 proc. głosujących sprzeciwiło się zmianom.

Zastrzeżenia do sposobu przygotowania projektu i prowadzenia dialogu z mieszkańcami oraz władzami gminy zgłaszali również przedstawiciele innych klubów.

Uzasadnienie do podejmowanej uchwały to 90- stronicowy załącznik.

Michał Ciesielski z klubu Samorząd Od Nowa podkreślił duże zaangażowanie urzędników w przygotowanie dokumentacji. - Czasu było niewiele i prace odbywały się w dużym pośpiechu. Niektórzy urzędnicy pracowali nawet po kilkanaście godzin dziennie - zaznaczył.

Wójt gminy Krzysztof Augustyniak w oświadczeniu zdecydowanie skrytykował decyzję miejskich radnych. Zaznaczył, że została ona podjęta mimo

zdecydowanego sprzeciwu społeczności gminy. Na sesji obecna była również silna reprezentacja mieszkańców gminy Tczew.

- Będziemy podejmować działania zmierzające do obrony interesów mieszkańców, tak aby ich głos był respektowany na każdym etapie procedury - podkreślił wójt.

Krzysztof Augustyniak wskazał również na ryzyka finansowe i organizacyjne wynikające z planowanego przyłączenia terenów, w tym możliwość likwidacji Szkoły Podstawowej w Dąbrówce, zagrożenie dla stabilności finansowej spółki komunalnej oraz funkcjonowania systemu komunikacji publicznej.

- Zachodzi poważne ryzyko zmarnowania pieniędzy podatników przeznaczonych na rozbudowę i przebudowę szkoły podstawowej oraz budowę przedszkola w Gminie Tczew - ponad 20 milionów zł - stwierdził.

- W żadnej z podjętych przez Radę Miejską w Tczewie uchwał nie wskazano na potencjalne korzyści dla miasta Tczewa ujęte w jakiegokolwiek spójnej wizji rozwoju, która zawierałaby rzetelny rachunek zysków i strat z przeprowadzenia takiej procedury - dodał

Sąd podjął decyzję w sprawie łowczego, który zabił wilka Lego. Czyn nie spełniał znamion przestępstwa

Kinga Furtak
Pomorze

Przed starogardzkim sądem zakończyła się sprawa myśliwego Krzysztofa S., który zabił wilka Lego. Jak twierdził łowczy z Koła Łowieckiego „Cyranek” - „oddął strzał, bo myślał, że to lis”. Popełnił istotny błąd - w czasie polowania nie użył lunety i dokładnie nie sprawdził do jakiego zwierzęcia strzela. Wilki są w Polsce pod ścisłą ochroną.

Sprawa zastrzelenia wilka Lego wyszła na jaw w sierpniu 2024 roku. Wilk był młodym ojcem i wraz z samicą wychowywał swojego pierwszego szczeniaka. Lego był obserwowany przez biologów z Uniwersytetu Gdańskiego. Nosił na szyi obrozę telemetryczną, która monitorowała jego aktywność.

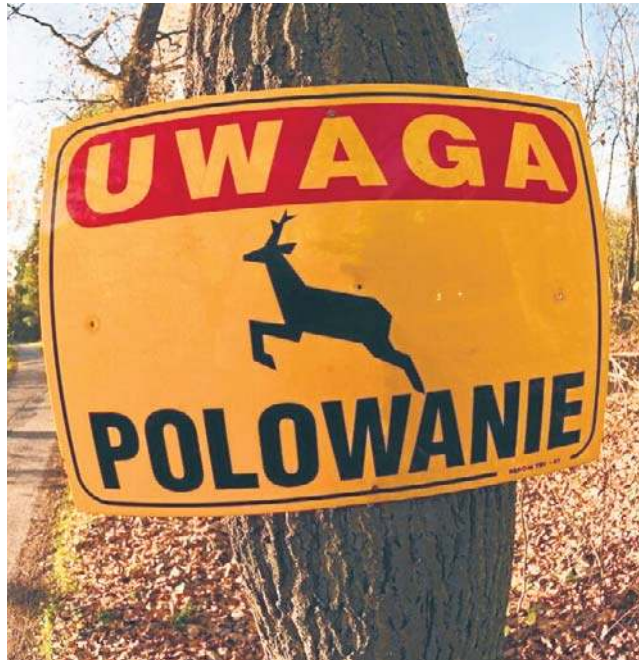
19 miesięcy temu Krzysztof S. łowczy z Koła Łowieckiego „Cyranek” brał udział w polowaniu na lisy. W tym czasie wilk Lego wspólnie z samicą znalazł się w pobliżu myśliwskiej ambony. Krzysztof S. zauważył cel

i prawdopodobnie spiesząc się, by zwierzę nie uciekło - oddał śmiertelny strzał. Zginął Lego. Mężczyzna zgłosił się na policję po kilku dniach. Twierdził, że podczas polowania pomylił wilka z lisem...

Tu zaznaczmy, wilki w Polsce są pod ścisłą ochroną. Prokurator zarzucił myśliwemu przestępstwo z art. 181 § 3 k.k., tj. zabicie zwierzęcia pozostającego pod ochroną gatunkową powodując istotną szkodę. Czyn ten zagrożony jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności do lat 5.

- Podejrzany przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Z treści złożonych wyjaśnień wynika, że sądził, że strzela do lisa, przy czym nie upewnił się - usłyszeliśmy w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku.

Sąd przesłuchiwał myśliwego oraz świadków. Dwa razy poprosił o opinię biegłego. Pierwsza nie odpowiadała m.in. na pytanie, czy śmierć Lego spowodowała istotną szkodę. Mimo, że przewód sądowy został zamknięty w minionym tygodniu,



W Polsce co roku z broni palnej zabijanych jest co najmniej 140 wilków

to sąd odroczył ogłoszenie wyroku z uwagi na konieczność zastanowienia się, co jest standardową procedurą prawną, zwłaszcza w sprawach zawiłych lub skomplikowanych.

Wyrok zapadł kilka dni temu. Sąd uniewinnił Krzysztofa S. Wyrok nie jest prawomocny.

Sąd stwierdził, że nie ma przesłanek mówiących o tym,

że zabicie Lego spowodowało istotną szkodę. Biegli uznali, że wilk jest gatunkiem często spotykanym. Podali liczebność tych zwierząt m.in. na terenie Borów Tucholskich, gdzie żył Lego. Zdaniem sądu jeszcze 10 lat temu zabicie każdego wilka mogło skutkować istotną szkodą dla całego gatunku. Aktualna populacja się zwiększyła i zdaniem sądu - zabicie pojedynczego zwierzęcia nie powoduje istotnej szkody.

Tym samym sąd przyjął, że nie są spełnione ustawowe znamiona przestępstwa zarzuczone myśliwemu i dlatego myśliwy został uniewinniony.

Innego zdania są eksperci, którzy zajmują się badaniem życia wilków. Wskazują m.in. na silne więzy pomiędzy osobnikami. Wilki żyją w rodzinach. Często wiążą się w pary na całe życie. Śmierć jednego wilka może mieć istotne znaczenie dla pozostałych osobników.

- W styczniu i lutym 2026, tropiliśmy na dawnym terytorium Lego grupę pięciu wilków, zebrałiśmy z nich dużo prób na badania genetyczne. Analizy są w trakcie i wykażą czy wśród

nich jest samica i młody - Lego, czy też teren został przejęty przez inne wilki - mówi dr Maciej Szewczyk z Katedry Ekologii i Zoologii Kręgowców Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego.

Naukowiec zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt związany ze śmiercią tego wilka. Na jego terytorium i miejscu jego rozrodu zaczęto obserwować nowe zjawiska.

- Jesienią 2024 i zimą 2024/25 doszło nagle do kilkunastu ataków wilków na psy. Wcześniej nie rejestrowano ich wcale, zaczęło się to około miesiąc po śmierci Lego. Wiązałbym to z zmniejszeniem efektywności polowań na naturalne ofiary po zastrzeleniu ojca rodziny - mówi naukowiec.

Jak podkreśla Stowarzyszenie dla Natury Wilk, to już dziwiły wilk spośród śledzonych przy pomocy telemetrii GPS, który został nielegalnie zastrzelony. - Jak wykazały nasze badania w Polsce co roku z broni palnej zabijanych jest co najmniej 140 wilków - podkreśla Sabina Nowak, ze Stowarzyszenia dla Natury Wilk.

Oszuści obiecują „pomoc” w uzyskaniu świadczenia wspierającego

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskappress.pl

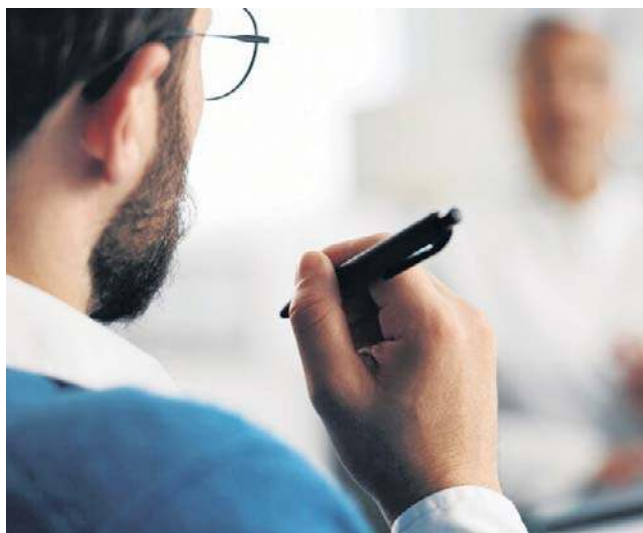
Jeśli do seniora lub osoby z niepełnosprawnością zgłosi się pośrednik oferujący pomoc w zdobyciu pieniędzy z ZUS, nie należy podpisywać żadnych umów! Tak działają oszuści.

Ten temat pojawił się także podczas telefonicznego dyżuru pomorskiego rzecznika ZUS, który cyklicznie organizujemy w ramach Strefy Porad „Dziennika Bałtyckiego”.

- Rzeczywiście, do ZUS docierają sygnały od klientów, którym oferuje się odpłatną pomoc w uzyskaniu świadczenia wspierającego. Przedstawiciele niektórych kancelarii odwiedzają osoby z niepełnosprawnościami. Często są to seniorzy, którzy nie zawsze dokładnie zapoznają się z treścią podpisanego dokumentu. Wielu z nich dopiero po czasie orientuje się, jak wysokie opłaty przewiduje zawarta już umowa - ostrzega Krzysztof Cieszyński, rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego.

Nie daj się oszukać

Oszuści najczęściej docierają do seniorów bezpośrednio - odwiedzają ich lub kontaktują



W umowach oszuści zapisują wysoką prowizję

się telefonicznie. Oferują „kompleksową obsługę”, przekonując, że bez ich wsparcia trudno będzie uzyskać świadczenie. Problem zaczyna się w momencie podpisania umowy: dokumenty bywają skomplikowane, zapisy dotyczące wynagrodzenia są ukryte lub nie do końca zrozumiałe, w efekcie seniorzy godzą się na bardzo wysokie opłaty.

Aby otrzymać świadczenie wspierające, nie trzeba korzystać z usług żadnych firm. Wniosek można złożyć samodzielnie lub z pomocą pracow-

ników ZUS - w placówce, przez internet albo telefonicznie. To bezpłatna pomoc. Można też upoważnić swoich bliskich, np. dziecko lub wnuka.

Dla kogo świadczenie wspierające

Przypomnijmy, że ta nowa forma pomocy wynika z ustawy, która weszła w życie w styczniu 2024 r. Mogą z niej skorzystać dorosłe osoby z niepełnosprawnościami, ale ich status musi być najpierw potwierdzony konkretnym dokumentem:



22 kwietnia, w środę,

na pytania Czytelników odpowie

Krzysztof Cieszyński,
rzecznik pomorskiego oddziału ZUS

W godz. **12-13**
zapraszamy do kontaktu pod nr. tel.

514 800 977



DZIENNIK
BALTYCKI.PL

- orzeczeniem o niepełnosprawności i jej stopniu - wydanym przez zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności,
- orzeczeniem o niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji - wydanym przez lekarzy, którzy orzekają w ZUS,
- orzeczeniem o inwalidztwie wydanym przed wrześniem 1997 r. przez komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia,
- orzeczeniem wydanym przez inny organ (np. KRUS).

O przyznaniu świadczenia decyduje wyłącznie orzeczenie wydawane przez Wojewódzki Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności (WZON). Osoba zainteresowana ma trzy miesiące na złożenie do ZUS wniosku w tej sprawie. Jeśli „zmieści się” w tym terminie, otrzyma je z wyrównaniem od dnia, od którego WZON przyznał uprawniające punkty potrzeby wsparcia.

Świadczenie wynosi od 40 do 220 proc. aktualnej renty socjalnej (od 1 marca 2026 r. wzrosła do 1978,49 zł brutto). Jego wysokość zależy od ustalonego

w punktach poziomu potrzeby wsparcia i może wynieść:

- od 95 do 100 punktów: 220% - 4353 zł
- od 90 do 94 punktów: 180% - 3562 zł
- od 85 do 89 punktów: 120% - 2375 zł
- od 80 do 84 punktów: 80% - 1583 zł
- od 75 do 79 punktów: 60% - 1188 zł
- od 70 do 74 punktów: 40% - 792 zł

Szczegóły pod numerem infolinii 22 560 16 00 lub na stronie: www.zus.pl ©

REKLAMA

0011501391



STAROSTA STAROGARDZKI
ul. T. Kościuszki 17
83-200 Starogard Gdański

OBWIESZCZENIE

Starosta Starogardzki, działając na podstawie art. 11d ust. 5, 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

obwieszcza

że na wniosek Wójta Gminy Starogard Gdański z dnia 14.01.2026 r., wszczęte zostało postępowanie administracyjne nr AB.673.1.2026r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na budowie drogi publicznej gminnej ulicy Podgórznej w Kokoszkowach wraz z infrastrukturą techniczną w ramach zadania pn.: „Budowa ul. Podgórznej w m. Kokoszkowy Droga Gminna”. Inwestycja na terenie działek nr 102/19(102/18), 103/17(103/16), 103/18(103/16), 100/5(100/2), 100/6(100/2), 99/7(99/1), 67/10, 54, 80/51, 80/29, 80/28, 80/27, 80/16, 80/15, 70/2 obręb ewidencyjny Kokoszkowy [0407], gmina Starogard Gdański [221312_2].

Roboty budowlane realizowane będą na poniżej określonych działkach ewidencyjnych:

Działki pasa drogowego drogi gminnej (istniejące oraz przejmowane w całości bądź w wyniku podziału: działki przejmowane pod pas drogowy, powstałe w wyniku podziału, zaznaczono gwiazdką, a przejmowane w całości dwiema gwiazdkami):

- w gminie Starogard Gdański [221312_2] obręb Kokoszkowy [0407]: 102/19* (powstała z podziału działki nr 102/18), 103/17* (powstała z podziału działki nr 103/16), 100/5* (powstała z podziału działki nr 100/2), 99/7* (powstała z podziału działki nr 99/1), 67/10***, 80/29, 80/28, 80/15, 70/2.

Pozostałe działki objęte robotami (nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone, istniejące oraz powstałe w wyniku podziału, które zaznaczono gwiazdką):

- w gminie Starogard Gdański [221312_2] obręb Kokoszkowy [0407]: 103/18* (powstała z podziału działki nr 103/16), 100/6* (powstała z podziału działki nr 100/2), 54, 80/51, 80/27, 80/16.

Strony mają prawo do składania uwag i wniosków w przedmiotowej sprawie w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim przy ul. Kościuszki 17, pok. nr 06 (parter). Tel. (0-58) 767-35-24. Starogard Gdański, dnia 25.03.2026 r..

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011501854

OGŁOSZENIE

Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o. z siedzibą w Ustce o postępowaniu kwalifikacyjnym na stanowisko Prezesa Zarządu Spółki

Siedziba Spółki: Ustka, ul. Bałtycka 5A, strona internetowa: www.empec.pl, e-mail: empec@partner.net.pl

**Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o. z siedzibą w Ustce
zawiadamia o wszczęciu postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko**

PREZESA ZARZĄDU SPÓŁKI

Kandydat na stanowisko Prezesa Zarządu spółki powinien spełniać następujące wymagania formalne:

- co najmniej 5-letnie doświadczenie zawodowe, w tym co najmniej 3 lata pracy na stanowisku kierowniczym w spółkach prawa handlowego lub innych podmiotach lub prowadzenie działalności gospodarczej na własny rachunek przez okres co najmniej 5 lat,
- korzystanie z pełni praw publicznych,
- posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych,
- niepodleganie określonym w przepisach prawa lub umowie albo orzeczeniu właściwego organu lub sądu ograniczeniom lub zakazom pełnienia funkcji Prezesa Zarządu w spółkach prawa handlowego lub w spółce, której dotyczy postępowanie,
- niekaralność za przestępstwa określone w przepisach rozdziałów XXXIII-XXXVII Kodeksu karnego oraz art. 585, art. 587, art. 590 i w art. 591 Kodeksu spółek handlowych,
- wykształcenie wyższe,
- kandydat na stanowisko Prezesa Zarządu Spółki urodzony przed dniem 1 sierpnia 1972 r. zobowiązany do złożenia Wojewodzie Pomorskiemu oświadczenia lustracyjnego lub informacji o złożeniu takiego oświadczenia zgodnie z art. 7 i art. 8 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2013 r. poz. 1388 ze zm.).

- Kandydat może do dnia upływu terminu do składania zgłoszeń uzyskać w siedzibie spółki informacje o Spółce.
- Pisemne zgłoszenia do postępowania kwalifikacyjnego składa się w zaklejonej, niepodpisanej kopercie z napisem: „Postępowanie kwalifikacyjne na stanowisko Prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o. z siedzibą w Ustce”. Zgłoszenie powinno zawierać dokumenty określone w Regulaminie postępowania kwalifikacyjnego.
- Zgłoszenia będą przyjmowane w terminie do dnia 15 maja 2026 roku do godz. 15.00 w siedzibie Spółki lub listownie (decyduje data wpływu do Spółki).
- Zgłoszenia zostaną otwarte w dniu 19 maja 2026 roku o godzinie 11.00.
- Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami zostaną przeprowadzone przez Radę Nadzorczą w siedzibie Spółki w terminie od 27 maja 2026 roku.
- Postępowanie szczegółowo określa „Regulamin postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko Prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o. z siedzibą w Ustce” dostępny na stronie internetowej Spółki oraz w siedzibie Spółki.
- Rada Nadzorcza może w każdym czasie, bez podania przyczyn zakończyć postępowanie bez wyłonienia kandydata.
- Zgłoszenia kandydatów, które nie spełniają wymogów określonych w ogłoszeniu oraz zgłoszenia złożone po upływie terminu określonego do ich przyjmowania nie podlegają rozpatrzeniu w postępowaniu.

REKLAMA

0011501417



Nadleśnictwo Elbląg

Zn. spr.: SA.2101.5.2022

Ogłoszenie o sprzedaży pustostanu w trybie art. 40a ust. 9 ustawy o lasach

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Elbląg, z siedzibą w Elblągu, ul. Marymoncka 5, 82-300 Elbląg podaje do publicznej wiadomości informację o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na podstawie art. 40a ust. 9 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2025, poz. 567 ze zm.) samodzielnego lokalu mieszkalnego (pustostanu) wraz z częścią budynku gospodarczego, zatwierdzonego do sprzedaży przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych (zn. ZS.M.2101.2.79.2025), w wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży opublikowanym dnia 13.02.2026 r. na podstawie rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz. U. z 2013 r. poz. 1206).

Lp.	Nadleśnictwo Obręb leśny Oddział i pododdział	Nazwa obrębu ewidencyjnego Gmina Adres nieruchomości	Numer ewidencyjny działki Numer KW Pow. działki (m²)	Rodzaj zabudowy i sposób zagospodarowania
1	Elbląg Stegna 199 x	Stegna Stegna ul. Morska 14/3 82-103 Stegna	199/51 GD2M/00049353/0 2782 (udział w działce 4259/10000, udział w budynku 4538/10000)	Lokal mieszkalny wraz z częścią budynku gospodarczego. Pustostan.

Opis nieruchomości:

Nieruchomość stanowi lokal mieszkalny nr 3 w budynku wielorodzinnym (3 lokale), położonym w Steganie przy ul. Morskiej 14. Lokal jest usytuowany na parterze i na piętrze w budynku mieszkalnym. Lokal składa się z – na parterze: pokój, komunikacja, łazienka, na piętrze: 3 pokoje, łazienka, kuchnia, komunikacja oraz 3 pomieszczenia ze skosami dostępne z pokoi. Powierzchnia lokalu wynosi 173,84 m2. Do lokalu przynależą: wiatrołap, pomieszczenie piwniczne oraz pomieszczenia o łącznej powierzchni 67,22 m2 znajdujące się w budynku gospodarczym posadowionym na terenie posesji. Z lokalem związany jest udział w wielkości 0,4259 części w prawie własności działki gruntu numer 199/51 o powierzchni 0,2782 ha oraz prawie własności części wspólnych budynku. Lokal wyposażony jest w następujące instalacje: elektryczną, wodną, kanalizacyjną, telekomunikacyjną. Ogrzewanie indywidualne dla każdego z lokali. Przedmiotowy lokal nie jest ogrzewany – znajdują się z nim piece kaflowe. Lokal mieszkalny w złym stanie technicznym, wymagający przeprowadzenia remontu w znacznym zakresie (remont kapitalny).

Wartość nieruchomości zgodnie z Operatem szacunkowym z dnia 20.12.2024 r. (aktualizacja dnia 12.03.2026 r.), określona przez rzeczoznawcę majątkowego wynosi 682 000,00 zł (słownie: sześćset osiemdziesiąt dwa tysiące złotych 00/100), w tym:

- wartość lokalu mieszkalnego: 291 000,00 zł

- wartość udziału w prawie własności działki: 391 000,00 zł.

Szczegółowe zasady i warunki sprzedaży regulują przepisy art. 40a ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2025 r., poz. 567 t.j.) oraz rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego z dnia 1 października 2013 r. (Dz. U. z 2013 r. poz. 1206).

Zamiar nabycia opisanej wyżej nieruchomości mogą zgłaszać sprzedającemu pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 ustawy o lasach mający co najmniej trzyletni okres zatrudnienia w Lasach Państwowych, z wyjątkiem osób, z którymi stosunek pracy rozwiązany został bez wypowiedzenia z winy pracownika, niebędący najemcami lokali przeznaczonych do sprzedaży, pozostających w zarządzie Lasów Państwowych, w formie pisemnego wniosku w terminie jednego miesiąca od dnia ogłoszenia w Biuletynie Informacyjnym Lasów Państwowych lub prasie (gazeta Dziennik Bałtycki z dnia 30.03.2026 r.), tj. do dnia 11.05.2026 r., przy czym za dzień rozpoczęcia biegu terminu uważa się dzień ukazania się późniejszego ogłoszenia, to jest ogłoszenia w prasie. Wniosek należy składać w siedzibie Nadleśnictwa Elbląg osobiście lub listem poleconym z dowodem doręczenia, w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Zakup nieruchomości (pustostanu) – Stegna ul. Morska 14”. Za datę złożenia wniosku uważa się datę jego wpływu do siedziby Nadleśnictwa Elbląg.

Wniosek winien zawierać:

- Imię, nazwisko i adres, nr telefonu i/lub adres mailowy wnioskodawcy,
- oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie do nabycia lokalu z zasobów Lasów Państwowych, o którym mowa w art. 40a ust. 9 ustawy o lasach,
- dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, w przypadku byłych pracowników z podaniem podstawy prawnej rozwiązania stosunku pracy (oryginały dokumentów lub kopie poświadczane za zgodność z oryginałem),
- propozycję sposobu spłaty należności - jednorazowo czy w ratach, w przypadku rat należy podać ilość rat (maksymalnie 60 rat miesięcznych).

Jeżeli zamiar nabycia nieruchomości zgłosi więcej niż jedna osoba, sprzedający pisemnie zaprosi Wnioskodawców do udziału w przetargu ograniczonym zgodnie z przepisami rozdziału 4 ww. rozporządzenia.

Dodatkowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 15 pod nr tel. 55 230 85 31 (osoby uprawnione do udzielania informacji: Monika Wakieć, Joanna Kamińska) lub kierując zapytanie na adres e-mail: elblag@gdansk.lasy.gov.pl.

Administratorem danych osobowych jest Nadleśnictwo Elbląg, ul. Marymoncka 5, 82-300 Elbląg, tel.: 55 230 85 31, e-mail: elblag@gdansk.lasy.gov.pl. Przed złożeniem wniosku należy zapoznać się z klauzulą informacyjną o przetwarzaniu danych osobowych i prawach z tym związanych. Klauzula dostępna jest na stronie internetowej Nadleśnictwa Elbląg (w zakładce informacje → Ochrona danych osobowych – RODO): <https://elblag.gdansk.lasy.gov.pl/ochrona-danych-osobowych1>

Złożenie wniosku o zamiarze nabycia pustostanu będzie traktowane jako fakt zapoznania się z wszystkimi informacjami zawartymi w niniejszej informacji o sprzedaży pustostanu oraz klauzulą informacyjną o przetwarzaniu danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia procedury sprzedaży pustostanu i wyrażenia na nie zgody.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Elbląg

Krajowi armatorzy pod marką POLSCA Baltic Ferries chcą zawojować rynek promowy

Mateusz Tkarski
Gospodarka morską

Dzisiaj oficjalnie działalność rozpoczyna marka POLSCA, integrując sprzedaż, flotę i siatkę połączeń trzech armatorów - Polferries, Unity Line oraz Euro-africa.

30 marca jest nie tylko datą uruchomienia sprzedaży, lecz także symbolicznym momentem przejścia od etapu integracji do pełnej działalności rynkowej. POLSCA Baltic Ferries rozpoczyna funkcjonowanie jako wspólna marka polskich armatorów, celem osiągnięcia wiodącej pozycji w relacjach promowych między Polską a Skandynawią.

Od poniedziałku sprzedaż biletów na wszystkie promy dla klientów cargo, pasażerów indywidualnych, partnerów B2B oraz agentów w Polsce i Skandynawii prowadzona będzie w jednym, zintegrowanym systemie. Klienci zyskają dostęp do jednej oferty, jednego kanału sprzedaży i bardziej przej-



Jantar Unity, najnowsza jednostka we flocie POLSCA zbudowana w Stoczni Remontowa.

rzystej struktury połączeń, co przełoży się na większą dostępność rejsów.

Statki pod marką POLSCA Baltic Ferries będą obsługiwać kluczowe połączenia między Polską a Szwecją - ze Świnoujścia do Ystad i Trelleborga oraz

z Gdańska do Nynäshamn. W przygotowaniu znajduje się również uruchomienie nowego kierunku Gdańsk - Karlshamn, planowane w pierwszej połowie 2026 roku.

- Łącząc obszary sprzedaży, operacji oraz zarządzania flotą,

ograniczamy koszty i jednocześnie eliminujemy zjawisko wzajemnej konkurencji na tych samych trasach - mówi Paweł Pluto-Prądzynski, dyrektor Unity Line oddział Polska. - Dotychczas zdarzało się, że promy różnych polskich operatorów

wyływały na tej samej linii w bardzo krótkich odstępach czasu. W okresach wysokiego popytu było to uzasadnione, jednak przy niższym obciążeniu prowadziło do nieefektywnego wykorzystania floty. Dzięki współpracy możemy optymalnie zarządzać ruchem - jeden statek obsługuje zapotrzebowanie rynku, a pozostałe jednostki mogą być kierowane na inne linie, gdzie generują dodatkowe przychody.

W momencie startu POLSCA będzie dysponować flotą 11 promów ro-pax realizujących regularne połączenia między Polską a Szwecją.

- Floty poszczególnych armatorów liczą dziś po kilka jednostek, co w realiach europejskiego rynku promowego znacząco ogranicza możliwości rozwoju. Połączony potencjał kilkunastu statków otwiera przed nami realną perspektywę ekspansji na nowe rynki oraz uruchamiania kolejnych połączeń - podkreśla Piotr Redmerski, prezes zarządu Polskiej Żeglugi Bałtyckiej S.A. - Połączenie silnych kapitałowo partne-

rów, przy wsparciu Skarbu Państwa, oznacza także większą stabilność finansową, większą zdolność inwestycyjną oraz wzrost zaufania partnerów biznesowych i instytucji finansowych. To fundament dalszego rozwoju polskiej żeglugi promowej na Bałtyku.

Najnowszym i najnowocześniejszym promem na Bałtyku jest Jantar Unity zbudowany w Stoczni Remontowa. To innowacyjny prom typu ro-pax, czyli jednostka przeznaczona do transportu samochodów ciężarowych i pasażerów zmotoryzowanych. Jantar Unity wyposażono w cztery silniki dwupaliwowe, pracujące na LNG oraz olej napędowy. Dzięki wykorzystaniu gazu ziemnego emisja CO została zmniejszona o około 25 proc. w porównaniu do tradycyjnych jednostek.

Napęd działa w układzie hybrydowym - wspomaganym bateriami - co pozwala zmniejszyć zużycie paliwa oraz emisję spalin.

Planowana jest dalsza rozbudowa siatki połączeń jeszcze w 2026 roku. ©

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

KURSY WALUT

29.03.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48,
Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego,
Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	423/432 (o)
USD	367/374 (o)
GBP	487/495 (o)
CHF	460/468 (o)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	423/432 (o)
USD	367/374 (o)
GBP	487/495 (o)
CHF	460/468 (o)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Prawie pół miliarda dotacji z KPO na sieci Energa-Operator

Mateusz Tkarski
Pomorze

Ponad 260 MW potencjału przyłączeniowego dla odbiorców i nowych OZE w sieci oraz 250 km nowoczesnych linii, w większości wysokiego napięcia.

Takie m.in. efekty przyniosą inwestycje Energa-Operator - głównie na terenach wiejskich - zrealizowane dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Spółka pozyskała na ten cel 470 mln zł bezzwrotnej dotacji. Dziś podpisała w tej sprawie umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Łączna wartość projektu „Rozwój inteligentnej infrastruktury elektroenergetycznej na terenie Energa - Operator SA w celu wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego i zwiększenia potencjału przyłączeniowego OZE” to 630 mln zł.

- Inwestycje realizowane w ramach projektu znacząco wzmocnią sieć Energa Operator na obszarach wiejskich - podkreśla Marek Pszonka, wiceprezes Energa-Operator. - Dziś, także dzięki wsparciu



Zawarcie umowy w siedzibie NFOŚiGW

z KPO, obserwujemy prawdziwy przeskok technologiczny. Mam na myśli nie tylko zdalne opomiarowanie, ale także rozwiązania umożliwiające monitorowanie i zdalne sterowanie pracą sieci z wykorzystaniem naszego nowoczesnego systemu dyspozytorskiego. Klienci zyskują nie tylko większą niezawodność dostaw energii, lecz także nowe możliwości zarządzania jej zużyciem i wytwarzaniem.

Projekt obejmuje kilkadziesiąt zadań inwestycyjnych na zaawansowanym etapie re-

alizacji, w tym budowę i przebudowę blisko 250 km linii energetycznych, głównie wysokiego napięcia. W zakresie inwestycji wchodzi również m.in. wymiana 41 transformatorów wysokiego napięcia dla 24 głównych punktów zasilania, na jednostki o większej mocy. W ramach zadań wybudowany zostanie także nowy główny punkt zasilania, zaś dziewięć będzie przebudowanych.

W ramach projektu wdrożone zostaną również funkcjonalności inteligentnej sieci dystrybucyjnej Smart Grid. ©

REKLAMA

0011501061

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „KASZUBY” W KARTUZACH

83-300 KARTUZY, UL. SĘDZICKIEGO 30

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Wykonanie robót dociepleniowych 6 budynków mieszkalnych wielorodzinnych z wymianą balustrad balkonowych wraz z robotami towarzyszącymi, finansowanych w ramach kredytu z premią termomodernizacyjną.

Termin składania ofert: do 15.04.2026 r. do godz. 9.30 w siedzibie SM „KASZUBY”.
Termin otwarcia ofert: 15.04.2026 r. godz. 10.00 w siedzibie SM „KASZUBY”.

2. Remont klatek schodowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych wraz z robotami towarzyszącymi.

Termin składania ofert: do 15.04.2026 r. do godz. 10.30 w siedzibie SM „KASZUBY”.
Termin otwarcia ofert: 15.04.2026 r. godz. 11.00 w siedzibie SM „KASZUBY”.

SIWZ dostępne jest do pobrania na stronie Spółdzielni: www.smkaszuby.pl w zakładce przetargi.

SIWZ można nabyć w Spółdzielni w wersji papierowej za cenę 100 zł brutto.

Zamawiająca nie przewiduje zwrotu kosztów udziału w postępowaniu przetargowym.

Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór ofert i możliwość unieważnienia lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. Szczegółowy wykaz oświadczeń i dokumentów, które wykonawca jest zobowiązany dołączyć do poszczególnych ofert, dostępny jest na stronie www.smkaszuby.pl.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

LUBLIN

Zatrzymali poszukiwanego

Poszukiwany czterema listami gończymi 36-latek, skazany m.in. za stosowanie przemocy, został zatrzymany w Lublinie - poinformowała w niedzielę policja. Mężczyzna ukrywał się w Holandii i Niemczech. - Po wykonaniu czynności procesowych z zatrzymanym 36-latek trafił do zakładu karnego, gdzie odbywa zasądzoną karę pozbawienia wolności - poinformowała młodsza aspirant Beata Kieliszek z zespołu prasowego Komendy Woje-

wódzkiej Policji w Lublinie. 36-latek poszukiwany był od trzech lat. Mężczyzna został wcześniej skazany na karę roku i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności m.in. za stosowanie przemocy i niestosowanie się do postanowienia sądownego. Nie stawiał się do odbycia kary. Za 36-latkem zostały wydane cztery listy gończe.

Policjanci ustalili miejsce pobytu 36-latka niedługo po tym, jak powrócił do kraju.

KOŚCIÓŁ

Niedziela Palmowa



FOT. RADEK PIETRUSKA

Metropolita warszawski abp Adrian Galbas przewodniczył mszy świętej w Niedzielę Palmową w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na stołecznym Ursynowie. Niedziela Palmowa otwiera w Kościele Wielki Tydzień, który wieńczy Triduum Paschalne. Liturgia rozpoczyna się od poświęcenia palm.

DOLNOŚLĄSKIE

W wypadku zginęły trzy osoby

Wczoraj ok. godz. 6.40 na drodze krajowej nr 8 w Wilkowie Wielkim, na jezdni w kierunku Wrocławia doszło do wypadku. Na łuku drogi zderzyły się: samochód osobowy Volkswagen i TIR Scania. Nie żyją trzy osoby.

- Na miejscu zginęła 27-letnia kobieta, która kierowała Volkswagenem, i dwóch mężczyzn, jej pasażerów. Kierowca TIR-a, 52-letni mężczyzna, nie

miał obrażeń zagrażających życiu. Na miejscu trafił pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego. Był trzeźwy - informuje „Gazetę Wrocławską” starszy aspirant Łukasz Porębski z dolnośląskiej policji.

Na miejscu wypadku pracowali prokurator, technicy policyjni i biegli, którzy ustalali, jak doszło do wypadku.

MOTORYZACJA

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że od wprowadzenia zakazu wyprzedzania się ciężarówek powyżej 3,5 t na autostradach i drogach ekspresowych o wyłącznie dwóch pasach ruchu w jednym kierunku, czyli od 1 lipca 2023 r., policjanci zanotowali niemal 12 tys. tego typu wykroczeń. Ponad 7,4 tys. wykroczeń popełnili Polacy, a ponad 4,5 tys. obcokrajowcy. Z danych Policji wynika, że liczba takich naruszeń z roku na rok rośnie.

Od jutra na stacjach zatankujemy tańsze paliwo

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W niedzielę wszedł w życie pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej” mający obniżyć ceny paliw. Zmiana cen na stacjach widoczna ma być jednak najwcześniej we wtorek

W niedzielę, czyli dzień po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw, weszła w życie ustawa zmieniająca m.in. ustawę o zapasach ropy naftowej. Wprowadziła ona mechanizm wyliczania maksymalnej ceny paliw, jaka będzie obowiązywać na stacjach. Cena będzie ustalana według określonej formuły, obejmującej średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym, powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

Pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej”, to rządowa odpowiedź na drożące paliwa.

Nowela przewiduje, że w okresie obowiązywania obniżonych stawek VAT (od 31 marca) podmioty dokonujące sprzedaży paliwa będą zobowiązane do stosowania ceny sprzedaży nie wyższej niż cena maksymalna.

W niedzielę weszła też w życie nowelizacja ustawy o podatku akcyzowym, która umożliwiła czasowe, bo do 30 czerwca, obniżanie stawek akcyzy na paliwa rozporządzeniem. Będzie to dotyczyło tylko oleju napędowego i benzyn silnikowych.



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Mimo iż ustawy już obowiązują, to niższe ceny paliw na stacjach mają pojawić się od jutra

W sobotę wieczorem opublikowano ponadto dwa rozporządzenia Ministra Finansów i Gospodarki dotyczące obniżenia stawek podatku od towarów i usług oraz akcyzy na paliwa. Obniżony VAT do 8 proc. ma obowiązywać od 31 marca do 30 kwietnia br. Obniżona akcyza - od 30 marca do 15 kwietnia. Obniżona akcyza w przypadku benzyn wyniesie 1239 zł/1000 litrów; w przypadku olejów napędowych będzie to 880 zł/1000 litrów; w przypadku biokomponentów stanowiących samostanne paliwa będzie to również 880 zł/1000 litrów. Rozporządze-

„SAFE 0 proc. to nie jest dobry pomysł, bo służy wyłącznie zablokowaniu europejskiego programu SAFE

Marek Belka byłby prezes NBP

giej strony będzie twarda ręka państwa, aby nie dopuścić do tego, aby ceny były manipulowane. Zresztą pan minister Motyka (minister energii Miłosz Motyka - PAP) będzie wyznaczał cenę maksymalną, bazując też na międzynarodowych indeksach. (...) Będzie sprawdzał, czy hurtownicy go nie naciągają. Całość procesu będzie nadzorowana - podkreślił Domański.

O tym, że niższe ceny na stacjach zobaczymy od wtorku, w rozmowie z PAP informował również minister energii Miłosz Motyka. Podkreślił, że obwieszczenie ws. maksymalnych cen paliw zostanie opublikowane najszybciej w poniedziałek, a ceny na stacjach zmienią się najwcześniej we wtorek. Wpływ na to mają m.in. kwestie techniczne, jak dostosowanie kas fiskalnych do nowych przepisów.

Zgodnie z przepisami, resort energii będzie codziennie publikował obwieszczenie ws. maksymalnych cen paliw.

Projekty obu ustaw umożliwiających ograniczenie wzrostu cen paliw zostały przyjęte przez rząd na nadzwyczajnym posiedzeniu i wysłane do Sejmu w czwartek. Prace nad obydwooma aktami ruszyły w Sejmie jeszcze tego samego dnia. W piątek Sejm uchwalił obie ustawy, następnie poparł je Senat. Jeszcze tego samego dnia ustawy podpisał prezydent Karol Nawrocki. W sobotę zostały one opublikowane w Dzienniku Ustaw. PAP

Prezydent Nawrocki przemawiał w Dallas. Mówił m.in. o relacjach polsko-amerykańskich, Rosji, NATO i UE

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent Nawrocki przebywał z dwudniową roboczą wizytą w Dallas w USA, w jej ramach wziął m.in. udział w Konferencji Konserwatywnej Akcji Politycznej, na której wygłosił przemówienie.

Podczas swojego wystąpienia Nawrocki mówił o historycznych więziach polsko-amerykańskich i współczesnych dwu-

stronnych relacjach, a także o Rosji, NATO i UE. Widownia powitała i pożegnała prezydenta Polski na stojąco.

Na wstępie Nawrocki podkreślił wspólną historię oraz wkład Polaków w walkę o niepodległość USA. - Gdy Ameryka walczyła o niepodległość, Polacy stali ramieniem z wami - mówił prezydent. Dodał, że „Polska i USA nie są tylko sojusznikami”. - Jesteśmy narodami zbudowanymi wokół tej samej idei, że rząd powinien służyć ludziom, a nie nimi rządzić;

że wolność musi być chroniona, a nie zarządzana; że tradycja jest istotna, bo daje znaczenie wolności - powiedział Nawrocki. Zaznaczył, że Polskę i USA łączy ta sama chrześcijańska cywilizacja. Jak ocenił, dziś jest ona zagrożona nie tylko z zewnątrz, ale także od wewnątrz. - Ale powiem to jasno: naród bez tożsamości jest narodem bez przyszłości - podkreślił prezydent RP.

Zwrócił też uwagę na zagrożenia geopolityczne. Podkreślił, że Europa ma do czynienia

z agresywną Rosją, czyli reżimem, który najeżdża swoich sąsiadów, niszczy miasta i który wierzy, że siła daje mu prawo do dominacji nad innymi. Zaznaczył, że ten sam reżim próbuje powiedzieć światu, że jest obrońcą tradycyjnych wartości. Zapewnił też, że Polska wierzy w sojusz polsko-amerykański oraz w Sojusz Północnoatlantycki, który określił jako „najpotężniejszy sojusz wojskowy w historii świata, na czele którego stoją USA”. PAP

Największy okręt wojenny świata przybył do Splitu na przegląd i naprawę

Oprac. Alina Mazurska
Chorwacja

Amerykański lotniskowiec USS Gerald R. Ford, największy okręt wojenny świata, przybył do Splitu na wybrzeżu Chorwacji w celu przeprowadzenia napraw i prac konserwacyjnych.

Lotniskowiec brał w ostatnich dniach udział w amerykańsko-izraelskich operacjach przeciwko Iranowi.

Okręt znajdował się na Morzu Śródziemnym, kiedy w październiku szef Pentagonu Pete Hegseth nakazał jego przemieszczenie na Karaiby, aby wspomóc działania USA przeciwko Nicolasowi Maduro, przywódcy Wenezueli, zanim został pojmany - przypomniła chor-

wacka telewizja N1. Lotniskowiec został następnie skierowany na Bliski Wschód z powodu wojny USA i Izraela z Iranem.

12 marca na pokładzie wybuchł niezwiązany z działaniami wojennymi pożar, przez co konieczne było podjęcia prac naprawczych.

Lotniskowiec USS Gerald R. Ford to największy okręt wojenny, jaki kiedykolwiek zbudowano. Ma ponad 330 metrów długości i 76 metrów wysokości. Koszt jego budowy wyniósł 12,8 mld dolarów, a kolejne 4,7 mld przeznaczono na badania i rozwój. Może pomieścić 75 samolotów. Załoga liczy 4500 osób.

Okręt ostatni raz był w Splitcie w październiku 2025 roku, a po raz pierwszy - w czerwcu 2023 roku. PAP



Lotniskowiec USS Gerald R. Ford to największy okręt wojenny, jaki kiedykolwiek zbudowano

Atak ukraińskich dronów na port w Ust-Łudze

Oprac. Anna Nagel
Rosja

Ukraińskie drony w niedzielę po raz kolejny zaatakowały rosyjski port w Ust-Łudze nad Morzem Bałtyckim. Na terenie portu wybuchł pożar.

„W porcie Ust-Ługa doszło do zniszczeń. Nie ma ofiar śmiertelnych” - napisał na Telegramie gubernator obwodu leningradzkiego Aleksandr Drozdienko. Dodał, że nad regionem zestrzelono 36 bezzałogowców. W porcie, zarządzanym przez rosyjski koncern Transneft, odbywa się przeładunek około 700 tys. baryłek ropy dziennie. W 2025 r. przeładowano tam ok. 33 mln ton surowca.

W minionym tygodniu rosyjskie porty Primorsk i Ust-Ługa nad Bałtykiem były kilkukrotnie

atakowane przez drony. Po jednym z takich ataków oba porty 22 marca wstrzymały przeładunek ropy i produktów naftowych. Dzień później władze podały, że bezzałogowce wywołały pożar kilku zbiorników paliwa w porcie w Primorsku. Pożar wybuchł też 25 marca na terenie portu w Ust-Łudze - podał portal Moscow Times. Jak dodał, w nalotach uszkodzony został wiadukt kolejowy służący do rozładunku produktów naftowych. W środę terminal naftowy w Ust-Łudze przestał przyjmować paliwa.

Zawieszenie eksportu produktów naftowych przez Ust-Ługę może zmusić duże rafinerie w europejskiej części Rosji do ograniczenia przerobu - podkreślił Moscow Times.

Ukraina atakuje obiekty eksportujące ropę i rafinerie w Rosji, dążąc do osłabienia gospodarki wojennej tego kraju. PAP

Amerykanie protestowali przeciwko polityce Trumpa

Oprac. Anna Nagel
USA

Przeciwnicy Donalda Trumpa wyszli w sobotę na ulice ponad 3 tysięcy miejscowości we wszystkich stanach USA. Udział w nich wzięły miliony ludzi.

Główna sobotnia demonstracja odbyła się w Minneapolis, miejscu kontrowersyjnej operacji służb imigracyjnych, gdzie z rąk funkcjonariuszy zginęło dwoje demonstrantów. Na scenie przed gmachem stanowego parlamentu przemawiali m.in. gubernator stanu Tim Walz, senator Bernie Sanders. Wystąpili też Bruce Springsteen, który napisał piosenkę o wydarzeniach z Minneapolis, oraz Joan Baez. - Kiedy aspirujący dyktator w Białym Domu wysłał swoich niewykształconych, agresywnych bandytów, by wyrządzić szkody w Minnesocie, to ty, Minnesota, stanęłaś w obronie swoich sąsiadów, stanęłaś w obronie przyzwoitości, stanęłaś w obronie życzliwości - mówił Walz, nazywając Trumpa „pomarańczowym klaunem”.

Thumy widać było również na protestach m.in. w Houston, Chicago, czy Nowym Jorku. Ale demonstracje, choć mniej liczne, odbywały się także w wielu mniejszych miejscowościach.

Tak jak w przypadku poprzednich manifestacji w ra-



Przeciwnicy Trumpa wyszli na ulice m.in. Nowego Jorku (na zdjęciu), Chicago i Houston. Ale demonstracje odbywały się także w wielu mniejszych miejscowościach

mach „No Kings”, protesty nie były skupione wokół jednej sprawy. Przynoszone przez uczestników transparenty wyrażały sprzeciw wobec wojny z Iranem, działaniom ICE, korupcji, czy przyjaznego nastawienia Trumpa do Władimira Putina.

„Powiedz nie Trumputinowi” - głosił jeden z transparentów na proteście w Alexandrii. „Duma z kraju, wstyd za rząd” - głosił inny.

- Jestem tu, bo chcę wyrazić, że to, co się dzieje w naszym kraju, nie jest normalne. Nic z tego, co się dzieje, nie jest nor-

malne - powiedziała PAP Lynn, 44-letnia bizneswoman, która na demonstrację zabrała dwie córki. - I dobrze widzieć, że nie jestem w tym sama - dodała.

Sobotnie demonstracje są trzecimi odbywającymi się pod szyldem „No Kings”, organizowanymi przez koalicję róż-

„Powiedz nie Trumputinowi” - głosił jeden z transparentów na proteście. „Duma z kraju, wstyd za rząd” - głosił inny

nych lewicowych grup. Według organizatorów, w sobotę pobito rekord pod względem liczby miejsc, gdzie się odbywały - ponad 3 tys. Poza zgromadzeniami we wszystkich 50 stanach, zaplanowano również demonstracje w 15 krajach, w tym w Rzymie, Paryżu, Sydney, czy Tokio. Liczba uczestników jest trudna do oszacowania, lecz przywódcy ruchu twierdzą, że poprzednie demonstracje, w październiku, przyciągnęły 7 milionów ludzi.

Biały Dom zbagatelizował znaczenie sobotnich demonstracji. PAP

Zmasowane ataki rakietowe i dronowe w regionie Zatoki Perskiej

Oprac. Anna Nagel
Bliski Wschód

W reakcji na zbombardowanie przez lotnictwo Izraela i USA cywilnej infrastruktury w Iranie, armia tego kraju odpowiedziała serią ataków na Izrael i uderzeniami w państwa regionu.

Siły zbrojne Izraela uderzyły w sobotę między innymi w kluczową instalację wodną w irańskiej miejscowości Haftgel i dwie uczelnie. W odwecie Teheran przeprowadził ataki rakietowe na Izrael. Wojsko poinformowało o przechwyceniu pocisków, a alarmy ogłoszono na południu kraju.

W niedzielę nad ranem izraelska armia przekazała oficjalnie, że w walkach w południowym Libanie zginął jeden z jej żołnierzy. To już piąty woj-



Wojna na Bliskim Wschodzie rozpoczęła się 28 lutego

skowy, poległy w walkach od 2 marca. Odpowiedzialność za odrębne ataki na bazy w północnym Izraelu wzięli libański Hezbollah. Dodatkowo proirańska milicja Aszhab al-Kahf zapowiedziała uderzenia na amerykańskie cele w Jordanii.

„Systemy obrony powietrznej Zjednoczonych Emiratów Arabskich aktywnie reagują na zagrożenia związane z rakietami i dronami” - poinformowało w niedzielę ministerstwo obrony ZEA. Resort sprecyzowało, że odgłosy eksplozji słyszane na terytorium całego państwa to jedynie efekt prowadzonych operacji przechwytywania.

Syreny alarmowe zabrzmiały również w Kuwejcie oraz Bahrajnie. Sztab generalny armii Kuwejtu potwierdził zestrzelenie wrogich pocisków. Wcześniej wojsko informowało o piętnastu uderzeniach dronów, które wywołały pożar na lotnisku. Z kolei w ataku na zakłady Aluminium Bahrain rannych zostało dwóch pracowników. Firma już wcześniej ograniczyła produkcję o 19 proc. z powodu blokady cieśniny Ormuz.

Według doniesień irańskiej organizacji Hrana do godzin popołudniowych w sobotę w ciągu 24 godz. zarejestrowano w Iranie 701 uderzeń, co jest najwyższym bilansem od początku konfliktu. Aż 74 proc. tych bombardowań spadło na Teheran, niszcząc cywilną infrastrukturę, w tym wielkie ujęcie wody pitnej. Od początku wojny, jak podaje Hrana, w Iranie zginęło 1551 osób, w tym 236 dzieci.

Według AFP w niedzielę nad ranem słuchać było dwie potężne eksplozje na północy Teheranu.

Wojna na Bliskim Wschodzie rozpoczęła się 28 lutego od nalotów Izraela i USA na Iran. Teheran odpowiedział atakami zarówno na Izrael, jak i na państwa regionu Zatoki Perskiej. PAP

Bratki, maliny, berberysy wręczyliśmy za surowce wtórne. Dziękujemy, że byliście z nami!



FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

Zainteresowanie było ogromne. Przyszło mnóstwo osób zainteresowanych akcją

Martyna Kucybała
Trójmiasto

Było wiosennie - pogodnie i wesoło. Przyszło mnóstwo osób i każdy, kto przyniósł elektrośmieci - od drobnych urządzeń po większy sprzęt AGD, lub odpowiednią ilość makulatury, otrzymał sadzonki roślin. Rozpoczął się sezon wspólnych, proekologicznych akcji „Dziennika Bałtyckiego” i mieszkańców Pomorza.

Wróciliśmy po jesienno-zimowej przerwie z naszą akcją „Drzewko za surowce wtórne”. Tegoroczny sezon tej znanej od kilku ładnych lat kampanii rozpoczął się przy parkingu przy Galerii Przymorze oraz sopockim Rynku Non-Stop przy ul. Połnej. Mieszkańcy od wczesnych godzin porannych ustawiali się w długich kolejkach, by wymienić elektrośmieci i makulaturę na sadzonki. Było was naprawdę sporo!

Jeszcze przed startem ustawiły się kolejki

Ideą naszej akcji jest połączenie działań proekologicznych z korzyściami dla uczestników. Każdy, kto przyniósł elektrośmieci - od drobnych urządzeń, takich jak telefony, ładowarki czy żelazka, po większy sprzęt AGD - lub odpowiednią ilość makulatury, otrzymał

sadzonki roślin. W zależności od liczby oddanych odpadów uczestnicy odbierali od jednej do nawet pięciu roślinek. Do wyboru były m.in. bratki, maliny, berberysy czy runianki japońskie - idealne do ogrodu, działki lub na balkon.

Zainteresowanie było ogromne. Plan był taki, żeby akcję rozpocząć o godzinie 11.00,



FOT. AUTOR

Na uczestników akcji czekało kilka rodzajów sadzonek. Będą ozdobą ogrodów, balkonów i działek



FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

Udało się odebrać od uczestników sporo elektrośmieci. Wymieniliśmy je na rośliny

a już na długo przed wyznaczonym terminem ustawiły się kolejki. Uczestnicy akcji, którzy zebraли się na parking przy Galerii Przymorze podkreślali, że biorą w kampanii regularnie i traktują ją jako wygodny i sensowny sposób na pozbycie się zalegających w domach elektrośmieci.

- To super pomysł. Możemy pozbyć się śmieci z domu i jednocześnie zyskać kwiaty do ogrodu. Jestem za tym, aby ekologia była drogowskazem, podstawą działań ludzi, żeby np. kontrolować wyrzucanie śmieci. A sadzonki są na wagę złota - mówiła jedna z uczestniczek akcji.

Na mieszkańców czekała też niespodzianka od E.Leclerc, który przygotował ciepły bigos oraz świeże bułeczki.

Od sadzonek po Budżet Obywatelski

Równie dużym zainteresowaniem cieszyła się akcja w Sopocie. Oprócz samej wymiany surowców wtórnych na sadzonki, całość miała również wymiar społeczny i eduka-

cyjny. Dzięki współpracy z miastem Sopot mieszkańcy mogli nie tylko zadbać o środowisko, własną działkę, ogródek czy balkon, ale także zaangażować się w sprawy lokalne. Na Rynku Non-Stop obecni byli przedstawiciele władz miasta, którzy zachęcali mieszkańców do udziału w Budżecie Obywatelskim. Na miejscu można było uzyskać informacje, wypełnić wnioski, a także porozmawiać o pomysłach na rozwój miasta. Dodatkowo dostępne było stanowisko umożliwiające wyrobienie Karty Sopockiej, która w najbliższym czasie ma zapewnić mieszkańcom szereg udogodnień, w tym darmowe godziny parkowania oraz zniżki w lokalnych instytucjach.

- Zdecydowaliśmy się na współpracę, bo to świetna akcja. To akcja, która łączy wiele środowiskowych aspektów. Zwiększamy świadomość dotyczącą segregacji śmieci, można przynieść makulaturę i elektrośmieci, a przy okazji możemy odebrać fantastyczne sadzonki, których my w Sopocie będziemy sadzić dwadzie-

ścia tysięcy - mówił wiceprezydent Sopotu Michał Banacki, który stworzył sopocką odsłonę „Drzewka za surowce wtórne”.

Kolejna udana odsłona naszej akcji!

Nie można pominąć również roli partnerów akcji, którzy aktywnie włączyli się w jej organizację. W Gdańsku jednym z nich była Chrześcijańska Szkoła i Przedszkole Montessori, której przedstawiciele nie tylko rozdawali sadzonki, ale także promowali wartości ekologiczne i swoje podejście do edukacji. Z kolei w Sopocie ważnym partnerem była spółka ECO Sopot, wspierająca działania związane z gospodarką odpadami i edukacją ekologiczną.

Akcja „Drzewko za surowce wtórne” po raz kolejny pokazała, że w takich inicjatywach tkwi olbrzymi potencjał! Dziękujemy wszystkim uczestnikom za tak liczne przybycie i za to, że kolejny raz nasza akcja spotkała się z tak ciepłym przyjęciem! Świetnie, że byliście!©©

AUTOPROMOCJA

0011501472



PARTNERZY LOKALIZACYJNI

E.Leclerc
GDAŃSK PRZYMORZE

GALERIA PRZYMORZE

Sopot

ECO SOPOT

sopocki rynek

ORGANIZATOR

PARTNERZY WSPIERAJĄCY

DB
DZIENNIK
BAŁTYCKI

KARTON
RECYKLING

CHRZEŚCIJAŃSKA
SZKOŁA - PRZEDSZKOLE
MONTESSORI



Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

ogłasza:

przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż następujących nieruchomości:

- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/85** o powierzchni 0,0927 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 55 360 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. godz. 9.00.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/84** o powierzchni 0,1049 ha wraz z udziałem 1/5 w działce nr 174/81 o pow. 0,0843 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/84 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/81 w terenie 13KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 67 440 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. godz. 9.30.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/70** o powierzchni 0,1223 ha wraz z udziałem 1/5 w działce nr 174/81 o pow. 0,0843 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/70 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/81 w terenie 13KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 77 440 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. godz. 10.00.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/80** o powierzchni 0,1046 ha wraz z udziałem 1/5 w działce nr 174/81 o pow. 0,0843 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/80 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/81 w terenie - 13KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 67 200 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. godz. 10.30.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/79** o powierzchni 0,0853 ha wraz z udziałem 1/5 w działce nr 174/81 o pow. 0,0843 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/79 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/81 w terenie oznaczonym symbolem 13KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 56 080 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. godz. 11.00.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/78** o powierzchni 0,0846 ha wraz z udziałem 1/5 w działce nr 174/81 o pow. 0,0843 ha. Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/78 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/81 w terenie oznaczonym symbolem 13KR opisanym jako teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 55 680 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. godz. 11.30.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Straszewo**, gm. Ryjewo, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00024313/6, oznaczona jako działka nr **3/51** o powierzchni 0,4259 ha. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 59 040 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. godz. 12.30.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/68** o powierzchni 0,1465 ha wraz z udziałem 1/8 w działce nr 174/74 o pow. 0,0892 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/68 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/74 w terenie 14KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 100 980 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. godz. 9.00.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/69** o powierzchni 0,1029 ha wraz z udziałem 1/8 w działce nr 174/74 o pow. 0,0892 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/69 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/74 w terenie 14KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 72 630 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. godz. 9.30.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/71** o powierzchni 0,1136 ha wraz z udziałem 1/8 w działce nr 174/74 o pow. 0,0892 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/71 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/74 w terenie 14KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 79 560 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. godz. 10.00.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/72** o powierzchni 0,0888 ha wraz z udziałem 1/8 w działce nr 174/74 o pow. 0,0892 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/72 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/74 w terenie 14KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 63 450 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. godz. 10.30.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/73** o powierzchni 0,0819 ha wraz z udziałem 1/8 w działce nr 174/74 o pow. 0,0892 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/73 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/74 w terenie 14KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 58 950 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. godz. 11.00.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/75** o powierzchni 0,0828 ha wraz z udziałem 1/8 w działce nr 174/74 o pow. 0,0892 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/75 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/74 w terenie 14KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 59 580 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. godz. 11.30.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/76** o powierzchni 0,0826 ha wraz z udziałem 1/8 w działce nr 174/74 o pow. 0,0892 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/76 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/74 w terenie 14KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 59 400 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. godz. 12.00.**
- Nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym **Gonty**, gm. Prabuty, posiadająca księgę wieczystą nr KW GD11/00035951/0, oznaczona jako działka nr **174/77** o powierzchni 0,1010 ha wraz z udziałem 1/8 w działce nr 174/74 o pow. 0,0892 ha. W obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 174/77 leży w terenie 20ML-U - tereny zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej lub usług, działka nr 174/74 w terenie 14KR - teren komunikacji drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi - 71 370 zł. **Przetarg odbędzie się w dniu 15.04.2026 r. godz. 12.30.**

Szczegółowe opisy nieruchomości i warunki przetargu zawierają ogłoszenia z dnia 20.03.2026 r. i 24.03.2026 r. opublikowane w miejscach zwyczajowo przyjętych oraz na stronie: www.nieruchomosciowr.gov.pl.
Szczegółowych informacji udziela KOWR OT Pruszcz Gdański Sekcja Zamiejscowa w Malborku, ul. Wołyńska 19, tel. (55) 272-23-82.



AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W GDYNI

INFORMUJE,
**ŻE OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE
NA NAJEM NIERUCHOMOŚCI**

POZYCJA 1 – pierwszy ustny przetarg na najem **lokalu użytkowego nr 481** o pow. 82,10 m², usytuowanego na poziomie piwnicy budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Grunwaldzkiej 174 w Gdańsku**.
KW GD1G/00075853/3.
Dotychczasowy sposób użytkowania nieruchomości - kotłownia
Stawka wywoławcza: 820,00 zł netto Wadium: 2 460,00 zł

POZYCJA 2 – pierwszy ustny przetarg na najem **lokalu użytkowego nr 483** o pow. 157,40 m², usytuowanego na poziomie piwnicy budynku mieszkalnego, położonego przy ul. **Dobrej 1A w Gdańsku**.
KW GD1G/00094435/6.
Dotychczasowy sposób użytkowania nieruchomości – kotłownia
Stawka wywoławcza: 1 574,00 zł netto Wadium 4 722,00 zł

Przetargi odbędą się dnia 17.04.2026 r.:
Pozycja 1 - godz. **10.00** Pozycja 2 - godz. **11.00**,
w siedzibie OReg AMW w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, sala konferencyjna (III piętro).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do **14.04.2026 r.** na rachunek bankowy OReg AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008. Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń OReg AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 130, tel. (58) 690-87-74, e-mail: gdynia@amw.com.pl.

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA

0011500575



AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni

*działając zgodnie z art. 35 ust. 1 Ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 r. z późn. zm.) informuje, że*

na tablicy ogłoszeń w siedzibie OReg. AMW w Gdyni (tablica ogłoszeń na I piętrze) zostały wywieszone oraz opublikowane na stronie Agencji www.amw.com.pl WYKAZY dotyczące nieruchomości stanowiących lokale mieszkalne przeznaczone do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, położone w:

- Słupsk, ul. Piłsudskiego 5, lokal mieszkalny nr 44 o pow. 34,90 m², położony na IV piętrze, struktura: 2 pokoje, łazienka z w.c. i przedpokój; piwnica 1,00 m².
Działka, na której posadowiony jest budynek, oznaczona w ewidencji gruntów nr 565, obręb 0009, o pow. 0,02125 ha, KW nr SL1S/00020699/1, udział 128/10000.**
- Słupsk, ul. Orłąt Lwowskich 1, lokal mieszkalny nr 37 o pow. 45,70 m², położony na VII piętrze, struktura: 2 pokoje, łazienka z w.c. i przedpokój; piwnica 1,90 m².
Działka, na której posadowiony jest budynek, oznaczona w ewidencji gruntów nr 253/2, obręb 0010, o pow. 0,02105 ha, KW nr SL1S/00028885/8, udział 142/10000.**

Wykazy wywieszono na okres od dnia 30.03.2026 r. do dnia 20.04.2026 r.

Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości - zgodnie z przepisami art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), termin do złożenia wniosku upływa z dniem **11.05.2026 r.**

Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w siedzibie OReg. Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 19 (pok. 106) lub tel. (58) 690-87-21.

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

MAGAZYN

SPORTOWY24

30.03.2026

Piłkarska reprezentacja Polski przygotowuje się do barażowego finału w Szwecji. Do amerykańskiego mundialu pozostał tylko krok STR. 14-16



FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

Oby plusy ponownie przysłoniły minusy!

Timo Lahti dołączył do Wybrzeża Gdańsk. Był na prezentacji i jeździł w memoriale STR. 17

Druga odsłona Korony Półmaratonów Pomorza za nami. Tym razem w Kartuzach STR. 18

KAMIL STOCH ODDAŁ OSTATNIE W KARIERZE SKOKI W PLANICY STR. 19

SPORTOWY24.PL

Awans na mundial jest już na wyciągnięcie ręki

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Biało-Czerwonym - po ogromnych meczarniach z Albanią - udało się awansować do finału baraży o mistrzostwa świata, w którym we wtorek, 31 marca, zmierzą się ze Szwecją.

- Mielismy trochę szczęścia, ale teraz w meczu ze Szwecją musimy udowodnić, że naprawdę jesteśmy lepsi. Mamy więcej jakości, więcej zawodników, którzy potrafią być kreatywni i wygrywać pojedynki. Są mecze, na które trzeba pojechać i po prostu je wygrać - przekonywał w niedzielny poranek Zbigniew Boniek. - My jesteśmy lepsi od Szwedów, byliśmy też dużo lepsi od Albanii, ale tego nie pokazaliśmy na boisku.

Raport medyczny

Dwa dni przed arcyważnym spotkaniem nie ma - na szczęście - poważniejszych problemów zdrowotnych w polskiej kadrze. Wszyscy zawodnicy pozostają do dyspozycji selekcjonera Jana Urbana i wzięli

udział w dwóch jednostkach treningowych, w tym niedzielnej, która rozpoczęła się o godzinie 11:45. Po południu reprezentacja wyleciała do Sztokholmu, a mecz odbędzie się w Solnej, oddalonej zaledwie kilka kilometrów od stolicy Szwecji.

Więcej problemów zdrowotnych i zmartwień pojawiło się w obozie rywali. Z kadry po ostatnim meczu wypadł kontuzjowany obrońca Isak Hien, co stanowi bardzo poważną stratę dla Szwedów. Wcześniej, z powodu urazu, wykluczony został także gwiazdor Liverpoolu Alexander Isak, którego ominęło marcowe zgrupowanie.

Wyraźny faworyt

Według bukmacherów wyraźnym faworytem pozostają Szwedzi, którzy w zdecydowanie lepszym stylu pokonali Ukrainę (3:1) po hat-tricku Victora Gyökeresa. Napastnik Arsenalu będzie jednym z największych zagrożeń dla polskiej defensywy, która w ostatnim meczu - szczególnie na sprawą Jana Bednarka - przeciekała.



W Sztokholmie wiele będzie zależało od dyspozycji bramkarza Kamila Grabary

Kursy na zwycięstwo Szwecji i awans Skandynawów na mundial są dwukrotnie wyższe niż na Biało-Czerwonych. A to dowód, że każdy inny wynik niż korzystny dla gospodarzy - niezależnie od tego, czy osiągnięte w regulaminowym czasie, czy dopiero po serii rzutów karnych - będzie naprawdę wielką niespodzianką.

Szczęśliwy sędzia

Arbitrem spotkania będzie doświadczony Słoweniec Slavko Vinčič, który prowadził finał Ligi Mistrzów w 2024 roku (Real Madryt - Borussia Dortmund). Dla Polaków to szczę-

śliwy arbiter, bo dotąd poprowadził dwa mecze naszej reprezentacji i oba zakończyły się zwycięstwami (z Albanią 1:0 oraz Estonią 5:1).

Trudna historia

Wtorkowy mecz będzie 29. starciem Szwecji z Polską. W spotkaniach o stawkę rywale

nie leżeli Biało-Czerwonym - trzykrotnie mierzyliśmy się z reprezentacją Trzech Koron w meczach o wszystko i tylko raz wygraliśmy. Przeciwnik był niewygodny - szczególnie na własnym terenie, polscy piłkarze na zwycięstwo w Szwecji czekają prawie 100 lat.

W eliminacjach Euro 2000 Polska przegrała z tym skandynawskim rywalem po golach Kenneta Anderssona i Henrika Larssona. Podobnie było na Euro 2021, kiedy po porażce 2:3 w Sankt Petersburgu Biało-Czerwoni pożegnali się z turniejem.

Przełamanie przyszło 29 marca 2022 roku w Chorzowie, gdy w finale baraży o mundial Polska wygrała 2:0 po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego.

Transmisję spotkania przeprowadzi publiczny nadawca od 20:45 - mecz będzie dostępny na ogólnodostępnych kanałach TVP1 oraz TVP Sport. Spotkanie skomentują Jacek Laskowski i Robert Podoliński. W internecie rywalizację będzie można obejrzeć również bezpłatnie, na stronie oraz w aplikacji sport.tvp.pl. ©

Liderzy na miarę naszych potrzeb. Z Albanią wzięli odpowiedzialność na klaty

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Reprezentanci nastawiali się na trudny mecz z Albanią, ale chyba nie zakładali, że będą musieli gonić wynik. Na szczęście dogonili i teraz do występu na mundialu muszą zrobić ostatni krok.

Za nami jeden z najgorszych, nie tylko do oglądania, meczów piłkarskiej reprezentacji Polski w kadencji Jana Urbana. Pewnie nawet najgorszy. Selekcjoner - najwyraźniej - miał świadomość miejsca i momentu, w którym znajduje się budowana przez niego drużyna, bo na jednej z konferencji prasowych uprzedził, że nasi mogą zagrać „kaszanę”. No i zegrali w barażu przeciw Albanii, ale na koniec dnia - okazali się zwycięzcami tej potyczki. A dzięki temu wywalczyli przepustkę do decydującego - o biletach na amerykański mundial - starcia. I tak naprawdę teraz liczy się tylko kolejne spotkanie, to ze Szwecją w Solnej.

Zwykle w takich sytuacjach piszemy/mówimy, że zwycięzców się nie sądzi. Tyle że do kolejnego - znów najważniejszego w szkoleniowej karierze Urbana - starcia dojdzie już we wtorek (początek o godz. 20.45.). Zatem szybkie wyciągnięcie wniosków

jest nieodzowne, aby przeciwstawić się Skandynawom, którzy - jak wszystko po ich spotkaniu z Ukraińcami wskazuje - przebudzili się z kilkuletniego letargu i są gotowi do wzięcia rewanżu na Biało-Czerwonych za mundialowy baraż sprzed czterech lat. W każdym razie we wtorek z całą pewnością to oni będą faworytem.

Dlaczego zatem nasz zespół zagrał „kaszanę” i w trakcie spotkania musiał wracać z piekła do nieba? Nasz selekcjoner tłumaczył się z powołan stwierdził, że jednym z najważniejszych kryteriów było doświadczenie zaproszonych zawodników. Tyle że to szybko okazał się argument chybiony.

Jan Bednarek zachował się niczym junior przy stracie gola, Matty Cash wchodził w mecz przez niemal godzinę, a generalnie cała jedenastka po przyzwyczajeniu - a w każdym razie zgodnym z oczekiwaniami - początku sprawiała wrażenie zdziwionej, że niżej notowani Albańczycy nie położyli się po kwadransie. Tylko jak już przetrwali naszą krótkotrwałą premierową nawałnicę, to za wszelką cenę starali się przejąć inicjatywę. Co oznacza, że u naszych reprezentantów zawiódł mental; Biało-Czerwoni nie byli przygotowani na taką dawkę stresu i presji,



Robert Lewandowski i Piotr Zieliński w najtrudniejszym momencie zegrali tak, jak na liderów kadry przystało

którą niósł ze sobą półfinał baraży o mundial.

Bednarek w 42. minucie tak naprawdę sprezentował bramkową sytuację gościom, a równie niepokojący był fakt, że do przerwy Biało-Czerwoni nie potrafili oddać celnego strzału. Na szczęście - rywale okazali się w czwartkowy wieczór łaskawi dla polskich piłkarzy, nie dobili naszego zespołu przy stanie 0:1, nie wyszli na prowadzenie

przy 1:1, choć mogli i powinni. Bo wypracowali kolejne wyśmienie okazji.

Agdy jedną z trudnych sytuacji szczęśliwie wybronił Kamil Grabara, który z pewnością nie zawiódł między słupkami, podobnie jak nie zawiedli liderzy zespołu w osobach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego, co wreszcie zaskoczyło w mechanizmie Urbana. Dwaj nasi najbardziej doświadczeni

piłkarze wzięli odpowiedzialność na klaty i zrobili swoje; po prawdzie - tylko oni mogli zdobyć takie gole, jakie padły na wagę zwycięstwa Biało-Czerwonych. To były dwa magiczne - z naszej perspektywy - dotknięcia piłki, które utrzymały drużynę Urbana w grze o finały mistrzostw świata. Najpierw kapitan wyskoczył na wysokość II piętra i strzałem głową doprowadził do wyrównania, a potem przepięknym strzałem z dystansu Zieliński przesądził sprawę awansu.

I to są największe pozytywy wtorkowego wieczoru, obok oczywistego faktu, że sztuką - i to ogromną - jest wygrać mecz w sytuacji, kiedy zgąszone mentalnie po kwadransie, a przez następne trzy kopaleś się w czoło. Trener dokonał właściwych zmian - już tuż po przerwie wprowadzając Oskara Pietruszkiego - zespół pozbierał się i wrócił z zaświatów, wygrywając to szarpane, rozgrywane przez długie momenty na warunkach Albańczyków spotkanie. Pokazał indywidualności, ale zademonstrował też team spirit i charakter, lub jeśli ktoś woli - cojones. A to jest fundament, na którym można coś zbudować.

Warto jeszcze dodać, że najlepsze spotkanie spośród

wszystkich wybrańców Urbana rozegrał Sebastian Szymański, który miał udział w obu bramkowych akcjach naszej drużyny i znakomitą skuteczność w odbiorze. I chyba przekonał wreszcie nawet niedowiarków, że dojrzał do odgrywania kluczowych ról w reprezentacji.

Przed finałem baraży ze Szwecją zasadnicze pytanie brzmi: czy sztab trenera Urbana zdąży sensownie wykorzystać króciutki czas i coś lepszego na podstawie powrotu do meczu z niebytu stworzyć? Trzeba bowiem przyjąć za pewnik, że poprzeczka we wtorek w Solnej pójdzie w górę. I to, co ostatecznie, choć nie bez problemów, wystarczyło na Albanię w Warszawie, na Szwecję na wyjeździe będzie za mało...

POLSKA - ALBANIA 2:1

Bramki: Lewandowski 63, Zieliński 73 - Hoxha 42.

Polska: Grabara - Kędziora (62. Świderski), Bednarek, Kiwior - Cash, Szymański, Zieliński (81. Moder), Skóraś - Różga (46. Pietruszewski), Lewandowski (90+2 Sliż), Kamiński (90+1 Pyrk).

Albania: Strakosha - Hysaj, Ajeti (18. Ismajli), Djimesi, Mitaj - Shehu, Asllani - Uzuni, Laci (82. Muci), Hoxha (68. Pilios) - Bajrami (68. Broja).

Żółte kartki: Lewandowski, Świderski - Mitaj, Hysaj, Asllani.
Widzów: 56 412. **Sędziował:** Taylor (Anglia). ©

Teraz wszystkie siły na Szwecję

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

Po meczu z Albanią, a przed decydującym o awansie na mundial spotkaniem ze Szwecją, rozmawiamy z Janem Bednarkiem, obrońcą reprezentacji Polski.

Po w miarę dobrym początku spotkania w Warszawie coś się zacięło w waszej grze. Odczuwaliście dużą presję?

Pod względem emocjonalnym, to spotkanie było dosyć ciężkie. Pod koniec pierwszej połowy popełniłem prosty błąd, po którym straciliśmy bramkę i to jest duża lekcja dla mnie na przyszłość, żeby w ostatnim momencie nie zmieniać decyzji. Wydaje mi się, że w tej sytuacji miałem wszystko pod kontrolą, a jedynie co zawiodło, to podjęcie tej decyzji na samym końcu. Chciałem „z pierwszej” zagrać do Kuby Kiwiora i w ostatnim momencie zobaczyłem, że mam dużo miejsca wokół siebie i chciałem tę piłkę przyjąć, więc to był prosty błąd. Na szczęście pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną, w której, gdy jeden zawodnik popełni błąd, to mamy zawodników, którzy są w stanie pociągnąć drużynę w trudnym momencie.

Liderzy kadry, Robert Lewandowski i Piotr Zieliński, nie zawiedli.

Lewy strzelił świetnego gola po dośrodkowaniu z rzutu różnego, Zielu już wcześniej, na początku drugiej połowy oddał strzał, który mógł się zakończyć golem, a potem już fantastycznym uderzeniem dał nam zwycięstwo. Na pewno wielki ciężar ze mnie spadł, bo miałem dużo myśli w głowie. Wiedziałem, jak ważny to był mecz dla nas,



Jan Bednarek przyznaje, że w meczu z Albanią dostał lekcję na przyszłość

dla naszych kibiców, dla narodu, więc było ciężko. Ale wydaje mi się, że w swoim życiu miałem wiele trudnych momentów i miałem doświadczenie, by skupić się na następnej akcji i sytuacji. Wygraliśmy mecz i wszystkie nasze myśli skupione są na pojedynku ze Szwecją.

Co w przerwie powiedział wam trener Jan Urban?

W szatni powiedzieliśmy sobie ważne i szczerze słowa. Może nie były zbyt emocjonalne, ale pod względem taktycznym poukładały nas trochę, bo wydaje mi się, że sam początek był bardzo dobry, a po 10-15 minutach ta gra trochę „siadła”. Pojawiły się proste błędy, mój błąd dał poczucie niepewności nie tylko w nas, ale we wszystkich kibicach na stadionie. Uważam jednak, że po tym poznaje się

dobrą drużynę, że potrafi wyjść z opresji. Ten ładunek emocjonalny był wielki.

We wtorek na takie błędy nie będzie już miejsca. Rywale mają lepszych piłkarzy i grają u siebie.

Było teraz kilka dni, żeby odpocząć i skupić się na Szwecji, bo to, co się wydarzyło, z mojej perspektywy, to ja już tego błędu nie naprawię. Jedyne, co mogę zrobić, to skupić się na tym meczu i na tym, abyśmy w czerwcu zagraли na mundialu.

Zmiana ustawienia przez trenera Urbana na „czwórkę” z tyłu była dobrym ruchem?

Już w przerwie rozmawialiśmy o tym, że to wcześniejsze ustawienie nam trochę nie służy i mieliśmy z nim trochę kłopotów. Dzięki zmianie, mieliśmy więcej zawodników

z przodu, a rywale mieli więcej akcji do bronienia. To poskutkowało tym, że fizycznie też wyglądaliśmy lepiej, dzięki czemu wygraliśmy.

W drugiej części spotkania na boisko wszedł absolutny debiutant w reprezentacji, a pana klubowy kolega z FC Porto Oskar Pietuszewski. Jak ocenia pan jego występ?

Zagrał odważnie i przebojowo. Wydaje mi się, że to co prezentuje w Portugalii, to samo zobaczyłem w meczu z Albanią. Cieszę się, że Oskar zadebiutował, nie pęka w trudnych momentach i jest sobą i to jest jego największy atut. Teraz jest wokół niego sporo szumu. Robi wielką robotę, jest wielkim talentem, ale wydaje mi się, że najważniejszy dla niego jest teraz spokój i to, aby spokojnie się rozwijał. ©©

Robert Lewandowski: Liczy się awans, a nie styl

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

Przed wtorkowym meczem ze Szwecją w Solnej, rozmawiamy z kapitanem reprezentacji Polski Robertem Lewandowskim.

Po trudnym, ale co najważniejsze wygranym półfinale baraży z Albanią, kamień spadł wam z serca?

Najważniejsze, że wygraliśmy, a czy po dobrym spotkaniu, czy nie, to już jest sprawa drugorzędna. Pierwsze 15 minut w naszym wykonaniu było bardzo dobre. Potem popełniłem błędy w pressingu, a Albańczycy poczuли pewność siebie i trudniej było ich złapać. W drugiej połowie mieliśmy większą kontrolę. Są rzeczy do poprawy w ustawieniu z piłką i bez piłki.

Mankamenty trzeba poprawić szybko, bo mecz ze Szwecją już we wtorek.

Mamy teraz czas, żeby pewne sprawy przeanalizować i poprawić, ale ja szukałbym pozytywów, że jeśli w pierwszym spotkaniu nie zagraлиś tak, jak to sobie wymarzyliśmy, to w drugim już poprawimy aspekt ofensywny, czy defensywny i co najważniejsze, awansujemy na mistrzostwa świata.

Co działo się w szatni w przerwie? Było nerwowo?

Rozmawialiśmy o tym, że musimy coś zmienić, bo nasza gra nie wyglądała dobrze w fazie przejścia do pressingu. Pewne zmiany zostały wprowadzone i Albania w drugiej połowie owszem, miała swoje szanse, ale można było odczuć, że przejmujemy kontrolę na boisku, stwarzaliśmy coraz więcej sytuacji i najważniejsze było, żeby strzelić gola, po-

czuć wiatr w żagle i pójść za ciosem. Błędów nie unikaliśmy, ale to są baraże. Liczy się awans, a nie styl.

Szwecja będzie dużo bardziej wymagającym rywalem niż Albania.

To są play-offy, a one rządzą się swoimi prawami. Jest czas, żeby się zregenerować i tak jak mówiłem poprawić błędy. Widać, że Szwecja się obudziła, ale zrobimy wszystko, żeby wygrać. To będzie finał i myślę, że Szwedzi będą czuć presję, a my to wykorzystamy i wygramy. Może się okazać, że spotkanie z Albanią było trudniejsze niż ze Szwecją.

Bez kompleksów w kadrze zadebiutował Oskar Pietuszewski. Jak ocenia pan jego występ?

Zawsze jest tak, że gdy wchodzi młodzi zawodnicy, to coś może się wydarzyć, ale spokojnie. Oskar niech robi swoje, niech się cieszy grą. Nie oczekujmy od niego nie wiadomo jakich rzeczy, ma dopiero siedemnaście lat. To jest piłkarz, ale nie trzeba go traktować jako produktu piłkarskiego. Pamiętajmy, że jest jeszcze niepełnoletni. ©©



Robert Lewandowski wierzy w awans na MŚ

Trwa piękna seria młodzieżówki Brzęczka. Jutro ciężki wyjazd z Czarnogórą

Jacek Kmiecik

redakcja@polskapress.pl

Młodzieżowa reprezentacja Polski pod wodzą Jerzego Brzęczka znalazła się na autostradzie do Euro U21! Wygrała kolejny eliminacyjny mecz z Armenią i szykuje się do spotkania z Czarnogórą.

„Orliki” Jerzego Brzęczka, osłabieni brakiem Oskara Pietuszewskiego i kontuzjowanego kapitana Tomasza Pieńki, w piątkowym meczu w Rado-

miu z Armenią nie zagraли już tak błyskotliwie, jak w poprzednich występach, ale wygrali zdecydowanie 4:1.

Sprawy nie ułatwiła również kontuzja Mateusza Kowalczyka, który musiał opuścić boisko już w siódmej minucie. Pomocnika GKS-u Katowice zastąpił Filip Kocaba z Zagłębia Lubin.

Przełom nastąpił w 43. minucie, kiedy dośrodkowanie z prawej strony skutecznie zakończył uderzeniem głową 19-letni atakujący „Miedziowych”

Marcel Reguła i Biało-Czerwoni schodzili na przerwę z jedno-bramkowym prowadzeniem.

Po zmianie stron dwukrotnie do siatki trafił Antoni Kozubal z Lecha Poznań, który ustrzelił dublet po rzutach karnych. Ormianie odpowiedzieli też bramką z karnego.

W doliczonym czasie bezradnych rywali w sytuacji sam na sam dobił Daniel Mikołajewski z Parmy, który 10 minut wcześniej zmienił Regułę.

Polacy efektowne zwycięstwo okupili stratami - Kowal-

czyk, Kocaba i Jan Faberski zostali kontuzjowani, a za kartki został zawieszony trzeci pomocnik Kacper Duda z Wisły Kraków.

Trener Brzęczek zdecydował się uzupełnić kadrę U-21 kolejnym powołaniem. Sięgnął po dodatkowego zawodnika, W sobotę na zgrupowaniu pojawi się Kamil Jakubczyk z Arki Gdynia. Środkowy pomocnik w piątkowym spotkaniu Elite League z Rumunią spędził na boisku 62 minuty. Reprezentacja Polski U-20 wygrała

na wyjeździe 1:0, a zwycięską bramkę zdobył Norbert Barczak.

Młodzieżówka Brzęczka pozostaje jak dotąd niepokonana w eliminacjach mistrzostw Europy. Przed meczem z Armenią w Radomiu straciła zaledwie jednego gola - przeciwko Włochom w ostatnim meczu ubiegłego roku rozegranym na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie.

Biało-Czerwoni jutro zagrają o ósme zwycięstwo w eliminacjach przeciwko Czarno-

górze na wyjeździe. Początek meczu na Arenie Besa w Tuzie we wtorek, 31 marca o godzinie 14.00. Transmisję przeprowadzi TVP Sport.

©©

GRUPA EMME U-21

7.runda: Polska - Armenia 4:1, Szwecja - Czarnogóra 2:2, Włochy - Macedonia Północna 4:0.

1. Polska	7	21	22-2
2. Włochy	7	18	21-5
3. Czarnogóra	7	10	11-13
4. Szwecja	7	10	10-15
5. Macedonia Północna	7	3	5-17
6. Armenia	4	0	4-21

Szykuje się w Sztokholmie wieczór jak z horroru

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

„W Sztokholmie czeka nas prawdziwy horror o wszystko” - przewidują szwedzkie media po półfinałowych meczach barażowych o mundial Ukraina - Szwecja (1:3) i Polska - Albania (2:1).

Szwedzkie media oceniły wyniki meczów barażowych w eliminacjach mistrzostw świata 2026 jako w miarę przewidywalne i podkreśliły, że we wtorek w finale walki o mundial spotkają się dwie silne drużyny.

Viktor Gyökeres - potwór z Arsenalu

W zgodnej opinii mediów w Szwecji, potyczka w hiszpańskiej Walencji okazała się pokazem siły szwedzkiego futbolu pod wodzą nowego selekcjonera Grahama Pottera oraz popisem „potwora z Arsenalu”, jak określono Viktora Gyökeresa, który strzelił wszystkie trzy gole.

Według dziennika „Aftonbladet”, bohater meczu zasłużył na przydomek „straszny”.

Gazeta dodała, że pozostający do tej pory w reprezentacyjnym cieniu piłkarz pokazał niespotykaną od dawna w szwedzkiej drużynie skuteczność.

Szykuje się wieczór jak z horroru

Dziennik „Expressen” dodał, że Szwecja ma nowego superbohatera i dzięki niemu jest już jedną nogą na mundialu 2026, lecz w decydującym starciu czeka na nią „nieprzewidywalna Polska ze swoim gigantem Robertem Lewandowskim”, więc we wtorek „szykuje się wieczór jak z horroru”.

Portal piłkarski „Fotbollskanalen” ocenił, że w czwartek w Hiszpanii to była „stara, cyniczna, defensywna Szwecja, lecz z szybkim, dobrym atakiem”. Dodano, że to nie był „futbol w wydaniu sexy czy rozrywkowym, lecz zimny, ale skuteczny”.

Graham (Harry) Potter i jego szwedzki Hogwart

„Widać, że nasz nowy przywódca Graham Potter, który



Potwór Gyök Ness, czyli Viktor Gyökeres, będzie straszył w Sztokholmie Polaków

spędził w Szwecji wiele lat, doładnie wie, na czym ta gra w naszym wydaniu polega. Przeanalizował eliminacyjną katastrofę i widać, że wyciągnął wnioski. Gramy dalej i do tego... zaskakująco dobrze” - skomentował czary Grahama „Harry’ego” Pottera kanał telewizyjny publicznej SVT.

Człowiek w masce kontrażadni krwi Wikingowie

Stacja przypominała, że Polska długo przegrywała z Albanią na własnym Stadionie Narodowym „przy niewiarygodnym ryku publiczności”, lecz w końcu nadeszło otrzeźwienie i przełamanie.

„Najpierw światowej klasy napastnik i as Barcelony Robert Lewandowski strzelił wyrównującego gola, a później Piotr Zieliński zarezerwował Polakom bilet do Sztokholmu” - wskazano.

„Svenska Dagbladet” przywołuje słowa 30-letniego środkowego obrońcy Celty Vigo,

Carla Starfelta, który występ przeciwko Ukrainie określił jako najlepszy w swojej reprezentacyjnej karierze: „To świetna zabawa rywalizować z jednym z najlepszych zawodników na świecie. Nie mogę się doczekać. To napastnik, któremu nie można dać szans, bo on je wykorzystuje” - zacytował Starfelta sztokholmski dziennik, sugerując, że on zatrzyma „Człowieka w masce”.

We wtorek możemy się spodziewać prawdziwie żadnych krwi Wikingów w walce o wszystko, ponieważ bilet na mistrzostwa świata jest tylko jeden” - zaznaczył dziennik „Goeteborgs Posten”. ©©

POLSKA - ALBANIA 2:1

Bramki: Lewandowski 63, Zieliński 73 - Hoxha 42.

Polska: Grabara - Kędziora (62. Świderski), Bednarek, Kiwior - Cash, Szymański, Zieliński (81. Moder), Skóraś - Różga (46. Pietuszewski), Lewandowski (90+2 Slisz), Kamiński (90+1 Pyrka).

Albania: Strakosha - Hysaj, Ajeti (18. Ismajli), Djimisi, Mitaj - Shehu, Asllani - Uzuni, Laci (82. Muci), Hoxha (68. Pilios) - Bajrami (68. Broja). Żółte kartki: Lewandowski, Świderski - Mitaj, Hysaj, Asllani.

Widzów: 56 412. **Sędziował:** Taylor (Anglia)

Baraże o mundial dotarły do fazy finałowej. Włosi nie ukrywają, że boją się Edina

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Włochów zabrakło w finałach mistrzostw świata 2018 i 2022, i już nawet nie wyobrażają sobie absencji na najważniejszym turnieju.

Teraz, po pokonaniu Irlandii Północnej 2:0 squadra azzurra nastawia się na trudną przeprawę z Bośnią i Hercegowiną w Zenicy.

Irlandia Północna nie sprawiła niespodzianki w Bergamo, choć do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis. Gennaro Gattuso spadł kamień serca po trafieniu Sandro Tonalego. Pomocnik Newcastle asystował również przy голу Moise Keana, dobrego znajomego polskich klubów napastnika Fiorentiny.

- To najważniejszy mecz w mojej karierze - mówił przed Irlandią Północną Gennaro Gattuso, selekcjoner Italii, z którą jako piłkarz w 2006 roku sięgnął po złoto na mundialu. Takie samo zdanie powtarza przed finałem barażów w Zenicy. Bośnia i Hercegowina w dramatycznych okolicznościach odwróciła losy półfinału w Cardiff.

Do dogrywki doprowadził nieśmiertelny Edin Dzeko, dla którego jest to dwudziesty rok z trafieniami dla drużyny narodowej. Pierwszy raz obecny napastnik

nik Schalke 04 dla kraju strzelił w 2007 roku w eliminacjach Euro 2008 z Turcją. Uzbierał 73 gole, ale wciąż odczuwa niedosyt, bo zagrał tylko w jednym wielkim turnieju - w mundialu 2014. Do finałów mistrzostw Europy Bośnia i Hercegowina nigdy się nie zakwalifikowała, a teraz marzy o powrocie na jeszcze ważniejszą imprezę.

Sergej Barbarez, legenda Bundesligi prowadząca obecnie Zmajevi, wzruszył się bardzo po wygranym konkursie karnych w Cardiff, w jego oczach pojawiły się łzy: - Mielśmy plan na to spotkanie, braliśmy pod uwagę konkurs karnych. Wierzę w swój zespół.

- Bośnia ma bardzo doświadczonych piłkarzy. Nastawiamy się na bardzo gorącą atmosferę. Musimy bardzo uważać na ich atak - zapowiada Gattuso, i nie tylko on zwraca uwagę na Dzeko, który grał m.in. w Romie, Interze i Fiorentinie.

Włochy i Bośnia Hercegowina na start w mundialu czekają od 2014 roku, Czechy dłużej, bo od 2006. Po przeciętnych eliminacjach w ich wykonaniu nowy selekcjoner, zatrudniony od grudnia Miroslav Koubek, sięgnął po Vladimira Darida, uczestnika Euro 2012, 2016, 2020, który w 2021 roku zrezygnował z gry w reprezentacji. Obecnie wystę



Edin Dzeko wciąż odczuwa niedosyt związany z grą w barwach narodowych. Marzy o dużym turnieju

puje w SK Hradec Kralove i dał się przekonać do powrotu na baraże o mundial. Na obiekcie Sparty Praga z Irlandią wyszedł od początku kosztem... Tomasa Soucka, który zastąpił go po pierwszej części przegranej przez gospodarzy 1:2. Czesi wyszarpali remis 2:2, w 86 minucie wyrównał Ladislav Krejci i triumfowali w kontrowersyjnym konkursie karnych. Gdy zawodnicy z Irlandii podchodzili

do piłki, miejscowi fani rozpraszali ich hałasem z megafonu. Wyspiarze domagają się śledztwa FIFA, lecz pewnie niewiele wskórają, bo pewne kary dla Czechów to żadne pocieszenie.

Rozpacz Irlandczyków jest ogromna, podobnie jak Słowaków po przegranej u siebie z Kosowem 3:4. Gole dla Kosowa strzelali zawodnicy Rubina Kazań, TSG Hoffenheim, Fortuny Duesseldorf i FC Sion. O sile dru-

żyny prowadzonej przez Franco Fodę (był selekcjonerem Austrii na Euro 2020) najlepiej świadczy to, że w Bratysławie nie musiał wpuścić na boisko Edona Zhegrovy z Juventusu.

Taka konieczność może się nadarzyć w finale barażu z Turcją, która zwyciężyła Rumunię i do Prisztiny przyjedzie w roli faworyta. Vincenzo Montella dysponuje niesamowicie silną ekipą. Fantazja Ardy Gulera z Realu Madryt i Kenana Yildiza jest w stanie rozmontować każdą defensywę, a Turcy to świetne połączenie doświadczenia z młodością. Na Euro'24 ludzie Montelli przebili się do ćwierćfinału, teraz marzą o awansie na mundial, na którym ostatnio byli w 2002 roku i zajęli 3. miejsce.

- Mamy silną mentalnie drużynę. Stać nas na rzeczy wielkie. Rozwinęliśmy się niesamowicie przez te dwa lata - mówi Montella, ale zdaje sobie sprawę ze skali trudności w Prisztinie.

Droga do finałów mistrzostw świata bywa kręta, a komplikacje pojawiają się w najmniej spodziewanych momentach. Jamajce postawiła się oparta na amatorach Nowa Kaledonia, zaś Boliwia napotkała na twardy opór Surinamu. W finale barażu międzykontynentalnego na Boliwijczyków czeka Irak, a ewentualny sukces piłkarzy popra-

wiłby nastroje mieszkańców. Ciężko skupić się na sporcie, gdy wkoło wojna, ale niekiedy tylko sport daje nadzieję...

BARAŻE O FINAŁY MŚ

Europa, półfinały

Turcja - Rumunia 1:0

Kadioglu 53.

Słowacja - Kosowo 3:4

Valjent 6, Haraslin 45, Strelec 90+4 - Hodza 21, Asllani 47, Muslija 60, Hajrizi 72.

Czechy - Turcja 2:2, karnie 4:2

Schick 27 k, Krejci 86 - Parrott 19 k, sam Kovar 23.

Dania - Macedonia Północna 4:0

Damsgaard 49, G. Isaksen 58, 49, Norgaard 75.

Polska - Albania 2:1

R. Lewandowski 63, Zieliński 75 - Hoxha 42.

Ukraina - Szwecja 1:3

Ponomarienko 90 - Gyokeres 6, 51, 73 k.

Walia - Bośnia i Hercegowina 1:1, karnie 2:4

D. James 51 - Dzeko 86.

Włochy - Irlandia Północna 2:0

Tonali 56, Kean 80.

Finały

Bośnia i Hercegowina - Włochy

Czechy - Dania

Kosowo - Turcja

Szwecja - Polska

Międzykontynentalne, półfinały

Boliwia - Surinam 2:1

Paniagua 72, Miguelito 79 k - van Gelderen 48.

Nowa Kaledonia - Jamajka 0:1

Cadamarteri 18.

Finały

DR Kongo - Jamajka

Irak - Boliwia

©©

Timo Lahti znów w Wybrzeżu

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

ŻUŻEL. Fani „czarnego sportu” w Gdańsku mogli spotkać się ze swoimi idolami, aby porozmawiać z nimi i zrobić sobie wspólne zdjęcie. Niespodziankę zrobił im nowy zawodnik Wybrzeża.

Podzieleni na grupy byli żużlowcy Wybrzeża Gdańsk, którzy przez kilka godzin dostępni byli w przestrzeni centrum handlowego Madison w sercu miasta. W piątek od godz. 14 fani mogli spotykać najmłodszych sportowców, a wraz z upływem dnia dołączali coraz bardziej rutynowani jeźdźcy. Na koniec, czyli od godz. 18, zjawili się liderzy zespołu, który w sezonie 2026 ścigać się będzie w Krajowej Lidze Żużlowej.

Kibice Wybrzeża mogli zobaczyć starych znajomych, jak Duńczyk Tim Sørensen (kapitan w sezonie 2026), czy Krystian Pieszczek oraz Miłosz Wysocki, ale także zrobić sobie zdjęcie i chwilę porozmawiać z nowymi nabytkami klubu. A w tej grupie byli niespełna 22-letni Szwed Casper Henriksson oraz jego 32-letni rodak Jacob Thorsell.

Pojawił się także najnowszy nabytek Wybrzeża Gdańsk, czyli Fin reprezentujący od 2024 roku Szwecję - Timo Lahti. To transfer, którego klub znał od dawna wcześniej nie zapowiadał, więc tym samym była to niespodzianka.

- Zastanawiałem się, gdzie mogę czerpać przyjemność z jazdy. Byłem już w Wybrzeżu cztery sezony temu i dobrze wspominam ten okres. Zadzwoiłem więc do Mariusza Kędzielskiego (dyrektor zarządzający - przyp.) i dosyć szybko ustaliliśmy szczegóły umowy. Jestem gotowy, aby pomóc drużynie w awansie. Wygrywanie



Timo Lahti to Fin występujący ostatnio w żużlowej reprezentacji Szwecji. 33-latek dołączył do składu Wybrzeża Gdańsk i pojawił się na przedsezonowej prezentacji

zawsze jest fajne. Nie wiem, co nie wypaliło w poprzednich rozgrywkach, bo mnie tutaj nie było. Nie mogę więc tego skomentować. Wiem, że musimy ciężko pracować jako cały zespół. To proste, musimy być lepsi od pozostałych. Najlepsza drużyna będzie się na końcu cieszyć - powiedział nam Timo Lahti, który był dosyć oszczędny w słowach, ale zachowywał żartobliwy ton.

Lahti w sezonie 2025 zmagał się z kontuzją ramienia i przez długi czas jeździł mimo bólu. Na zabieg operacyjny zdecydował się dopiero po zakończeniu ścigania.

- Wszystko się zagoiło w styczniu, więc mogłem rozpocząć jazdy na lodzie na moich motocyklach. Myślę, że trenowałem swoim torem i jestem w dobrej formie. Cieszę się, że w Wybrzeżu jest dużo zawodników anglojęzycznych. Ok, nie ma tutaj Finów, ale znamy się już od lat z różnych torów. Polacy też są w porządku. Trzy-

mamy się razem - dodał 33-letni brązowy medalista drużynowych mistrzostw Europy z reprezentacją Szwecji.

Dzień później nowy zawodnik Wybrzeża miał okazję pokazać się kibicom w otwarcu sezonu żużlowego. A wszystko w ramach VIII Memoriału Henryka Żyty, czyli legendarnego żużlowca gdańskiego klubu. Zwycięstwo przypadło parze 1978 roku złożonej z Bastiana Pedersena i Ryana Douglasa. Drugie miejsce wywalczyli Tim Sørensen i Steven Goret. Podium uzupełnili Oliver Bernztzon i Krzysztof Buczkowski.

- Wszystko zagrało dzisiaj tak jak miało, choć jestem tutaj pierwszy raz od momentu przebudowy toru. Widać i czuć, że uległ on zmianie jednak jedynie na plus. Mi nawierzchnia bardzo pasowała, co widać po wyniku. Co prawda wciąż testuję, dostałem nowe silniki, które trzeba dopasować. Biorąc pod uwagę bardzo dobry wynik widać, że testy przebiegły po-

myślnie - skwitował Ryan Douglas z PSŻ-etu Poznań.

W niedzielę już nie udało się pojechać na gdańskim torze, a wszystko przez nocne opady deszczu i niską temperaturę. Z tego względu sparing Wybrzeża z Hunters PSŻ-etem Poznań został odwołany.

WYNIKI VIII MEMORIAŁU HENRYKA ŻYTY

- 1978-21**
Ryan Douglas - 12+1 (1,2*,3,3,3), Bastian Pedersen - 9 (3,3,1,1,1)
- 1963-18**
Tim Sørensen - 9+3 (1*,2*,2,2*,2), Steven Goret - 9+1 (2,3,0,3,1*)
- 1962-16**
Oliver Bernztzon - 5+1 (0,2,2*,0,1), Krzysztof Buczkowski - 11+1 (3,1*,3,2,2)
- 1961-14**
Timo Lahti - 11 (3,1,3,1,3), Krystian Pieszczek - 3+1 (2*,0,1,0,0)
- 1967-13**
Jacob Thorsell - 13 (2,3,2,3,3), Niklas Holm Jakobsen - 0 (0,0,0,0,0)
- 1960-8**
Miłosz Wysocki - 4 (1,1,0,2,0), Casper Henriksson - 4+1 (d,d,1,1*,2)

Zaskakujący ruch transferowy Arki Gdynia

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Czekający na oficjalne ogłoszenie nowego szkoleniowca Arki Gdynia kibice dowiedzieli się, że klub zatrudnił trzeciego bramkarza.

Do końca sezonu 2025/26 obowiązować będzie umowa z nowym bramkarzem Arki Gdynia. Pojawienie się w walczącym o utrzymanie w PKO Ekstraklasie zespole Rumuna jest zaskoczeniem. 26-letni Andrei Vlad ma zwiększyć rywalizację między słupkami.

Andrei Vlad urodził się 15 kwietnia 1999 roku w rumuńskim Targoviste. W ojczyźnie reprezentował barwy dwóch najbardziej rozpoznawalnych klubów: najpierw od szczebla juniorskiego aż do pierwszej drużyny w Universitatea Craiova (do 2017 roku), później z sukcesami w FCSB (2017-2025).

Jest dwukrotnym zdobywcą mistrzostwa Rumunii (2024 i 2025) oraz świętował Puchar Rumunii (2020). Był istotną postacią zespołu, notując łącznie 121 meczów, w których 49 razy zachował czyste konto.

W styczniu 2025 roku podpisał kontrakt z kazachskim Aktobe. Zanotował w nim 28 meczów, w których dziewięciokrotnie kończył bez straconej bramki.

- Zdecydowaliśmy się przeprowadzić ten transfer, by zwiększyć rywalizację na pozycji bramkarza. Przed nami osiem finałów i liczę, że większa konkurencja na tej pozycji przyniesie pozytywny efekt - argumentuje niespodziewany transfer Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Arki Gdynia.

Pojawienie się Andreia Vlada w kadrze żółto-niebieskich może zmienić dotychczasową hierarchię. Do tej pory podstawowym wyborem w meczach PKO Ekstraklasy był Damian Węglarz, który zaliczył 26 spotkań ligowych. Stracił w nich 44 bramki i sześciokrotnie zachował czyste konto. Z kolei w spotkaniach STS-u Pucharu Polski bronił Jędrzej Grobelny. Nie miał jednak wielu sposobności do wykazania się. Zagrał 120 minut w wygranym 1:0 meczu z Motorem Lublin i 90 minut w przegranym 1:2 z Górnikiem Zabrze.

Najbliższy mecz Arka zagra w Gdyni 7 kwietnia o godz. 19 z Zagłębiem Lubin.



Andrei Vlad ostatnio był bez klubu, dlatego Arka mogła go zakontraktować po zamknięciu okna transferowego

III i IV LIGA NA POMORZU

III LIGA

BLĘKITNI STARGARD - VICTORIA WRZEŚNIA 2:3 (2:0)

Bramki: Jakub Duda (6, 18) - Arkadiusz Wolniewicz (48, 64, 85)

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - ELANA TORUŃ 2:2 (1:0)

Bramki: Aron Stasiak (23), Patryk Paczuk (90+1) - Aleksander Kowalski (88), Kacper Kamiński (90+12)

POLONIA ŚRÓDA WIELKOPOLSKA - CARTUSIA KARTUZY 2:1 (0:0)

Bramki: Piotr Skrobosiński (81), Damian Kofariski (86) - Oliwier Dobek (52)

ŁŁUCHOWIA ŁŁUCHOWO - LIPNO STĘSZEW 3:1 (0:0)

Bramki: Adam Zaborowski (53), Maciej Kmieć (61), Michał Kaczmar (63) - Kamil Chłirski (89)

WDA ŚWIECIE - POGOŃ NOWE SKALMIERZYCE 3:1 (2:0)

Bramki: Paweł Woźny (22), Michał Kalitta (35-karny), Julian Kolbus (66) - Marcin Manikowski (86)

WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL - KLUCZEWIA STARGARD 0:4 (0:3)

Bramki: Fabian Pach (11), Dmytro Jefimenko (25), Filip Balcewicz (39), Kamil Bartoszyński (66)

ZAWISZA BYDGOSZCZ - UNIA ŚWARZĘDZ 1:0 (1:0)

Bramki: Maciej Kona (24)

NOTEĆ CZARNKÓW - LECH II POZNAŃ, POGOŃ II SZCZECIN - WIKŁ LUTINO - MECZE PRZEŁOŻONE NA 15.04

TABELA

1. Zawisza	23	50	48-16
2. Polonia	23	49	47-30
3. Luzino	23	48	52-27
4. Elana	24	47	42-28
5. Flota	23	38	35-28
6. Lech II	23	37	47-32
7. Kluczewia	24	36	38-26
8. Cartusia	23	35	34-32
9. Wda	24	35	28-39
10. Błękitni	24	32	39-38
11. Noteć	23	32	34-34
12. Lipno	24	31	32-41
13. Unia	24	24	26-32
14. Pogoń II	23	24	43-51
15. Pogoń	24	22	21-38
16. Victoria	23	22	25-35

17. Łłuchowia	23	19	21-45
18. Wybrzeże	24	13	11-51

IV LIGA

ANIÓŁY GARCZEGORZE - GRYF WEJHEROWO 2:1 (0:1)

Bramki: Dawid Leśko (70), Filip Tomasiewicz (83-karny) - Bartłomiej Iwański (38)

GRYF ŚLĄSK - STOLEM GNIEWINO 1:1 (1:0)

Bramki: Adrian Kwiatkowski (5) - Alan Potwarka (76)

CHOJNICZANKA II CHOJNICE - KP STAROGARD GDAŃSKI 2:2 (2:2)

Bramki: Adrian Kacerin (14), Filip Mosek (30) - Mateusz Borowski (8, 35)

ARKA II GDYNIA - GROM NOWY STAW 0:3 (0:1)

Bramki: Amadeusz Mielnik (30), Igor Jankowski (70, 83)

POGOŃ ŁĘBORK - GEDANIA GDAŃSK 1:6 (0:4)

Bramki: Mateusz Klecha (60) - Maciej Gorwa (13), Marcin Adamik (31), Gustaw Panic (33), Szymon Dowgiałło (42), Miłosz Manuszewski (77, 86)

SOKÓŁ BÓŻEPOLE WIELKIE - JAGUAR GDAŃSK 0:1 (0:0)

Bramki: Miłosz Waszczuk (56)

PIAST CZŁUCHÓW - BYTOWIA BYTÓW 1:2 (1:0)

Bramki: Maksymilian Adamczyk (39) - Patryk Dąbrowski (49-karny), Adam Gross (80)

WIERZYCA PEPLIN - POWIŚLE DZIERŻOŃ 0:0

POMEZANIA MALBORK - CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI 1:3 (1:0)

Bramki: Tomasz Grabowski (42-karny) - Olaf Bartłewski (88), Maciej Jankowski (90), Oskar Ryk (90+3)

TABELA

1. Gedania	21	57	77-18
2. Grom	21	46	54-20
3. KP Starogard	21	44	57-26
4. Chojniczanka II	21	37	51-37
5. Arka II	19	37	40-26
6. Gryf Śl.	20	36	32-20
7. Czarni	20	33	42-32
8. Anioły	20	33	38-30
9. Jaguar	21	32	27-25
10. Pogoń	21	29	29-29
11. Wierzyca	21	24	29-45
12. Gryf W.	20	22	29-31
13. Powiśle	20	18	18-33
14. Sokół	21	18	24-43
15. Bytovia	20	18	20-43
16. Stolem	21	17	22-40
17. Pomezania	21	15	20-51
18. Piast	21	4	15-75

Biegi Za nami IX Cartusia Półmaraton, który przyciągnął ponad 600 biegaczy z Pomorza i nie tylko

Zmiana czasu, zimno i pagórki w Kartuzach

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

W niedzielę zawodników z różnych części regionu przywiłały w Kartuzach niskie temperatury. Kilka kresek nad zerem zmuszało biegaczy i kibiców do szybszego przebiegania nogami.

Trzeba było sporo determinacji, aby wybrać się w niedzielny poranek do Kartuz. Po pierwsze, doszło do zmiany czasu z zimowego na letni, czyli każdy mógł spać godzinę krócej. Po drugie, zima wcale nie chce jeszcze odpuścić, więc w sercu Kaszub były 3-4 stopnie Celsjusza. I o ile biegacze zawsze będą się z tego cieszyć, już po przebiegnięciu kilku kilometrów, o tyle kibice zgromadzeni na stadionie miejskim w Kartuzach musieli mocno przebiegać nogami i tańczyć w rytm dynamicznej muzyki, aby nie dać się chładowi.

Na temperaturę i pagórkowatą trasę nie narzekali ci, którzy tego dnia udowodnili wy-



Trzech najszybszych na trasie półmaratońskiej

soką dyspozycję. W biegu na półmaratońskiej trasie nie dościgniony po raz drugi z rzędu okazał się Gdańszczanin Sebastian Waśkiewicz. Czas zwycięzcy to 1:13.12. Tuż za nim metę minęli Paweł Najmowicz z Olsztyna oraz Jakub Kozak z Gdańska. Wśród kobiet naj-

szybsza była mieszkająca w Gdyni Ukrainka Chrystyna Bohomichowa (1:25.05).

- Rok temu też udało się wygrać, więc pozycja utrzymana. Teraz trzeba było pobiec szybciej o co najmniej dwie minuty. Cały czas na plecach widziałem rywali - powiedział nam na me-



Biegaczom w Kartuzach dopisywały humory

cie Sebastian Waśkiewicz z Gdańska.

Dokładnie 516 entuzjastów ruchu na świeżym powietrzu minęło metę półmaratońskiej trasy. Wcześniej startowali ci, którzy wybrali przystępny dla każdego dystans 5 km w ramach „Kartuskiej Piątki”. 115

osób zmierzyło się w tej imprezie, a najszybszym okazał się Przemysław Tomkowski z Bytowa, który jako jedyny w stawce złamał 18 minut (17.57). Drugi był Rafał Stasiukiewicz z Gołębiewa Wielkiego, a trzeci Patryk Miszke z Kochanowa. Wśród kobiet najmoc-

niejsze tempo narzuciła Aneta Jarosz-Karwowska z Warszawy (18 minut i 47 sekund).

WYNIKI

Półmaraton - 21,0975 km: 1. Sebastian Waśkiewicz (Gdańsk, KB Biegający Dietetyk Team) - 1:13.12, 2. Paweł Najmowicz (Olsztyn, Najmowicz Triathlon) - 1:13.30, 3. Jakub Kozak (Gdańsk, www.kozak.pl) - 1:13.33, 4. Robert Woźniak (Zakrzewo) - 1:13.47, 5. Adrian Bukowski (Rumia, MW) - 1:14.19, 6. Daniel Karwowski (Warszawa, Giża Team) - 1:15.27, 7. Tomasz Jagodziński (Gdańsk, Deloitte Adventure Team) - 1:16.48, 8. Tomasz Szczukutowicz (Gdańsk, Gdański Biegacz / Runners Tricity) - 1:18.49, 9. Mariusz Barabasz (Kaliska Kościelne) - 1:19.29, 10. Radosław Chyb (Gdynia) - 1:19.40, 24. Chrystyna Bohomichowa (Odessa, Ukraina, Stayer Run Club) - 1:25.05, 36. Julia Bieszk (Karlukowo) - 1:26.38, 50. Żaneta Kruzycka (Gdynia, Active Flow / Chylońskie Dzikie Gdynia) - 1:30.44

Kartuska 5 - 5 km: 1. Przemysław Tomkowski (Bytów, Chrystus Królem) - 17.57, 2. Rafał Stasiukiewicz (Gołębiewo Wielkie) - 18.06, 3. Patryk Miszke (Kochanowo, CRIWWRE / SKRREL Lębork) - 18.31, 4. Piotr Reclaf (Borzęstowo, KB Biegający Dietetyk Team) - 18.36, 5. Filip Kopeć (Cecenowo, KB Biegający Dietetyk Team) - 18.45, 6. Aneta Jarosz-Karwowska (Warszawa, Warsaw Run Club) - 18.47, 2

Zdany ważny test w hali lidera tabeli

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Już nie 11-1, a 11-2 wynosi bilans meczów domowych Kinga Szczecin. Wszystko za sprawą Energi Trefla Sopot, który postarał się o zasłużoną wygraną na bardzo trudnym terenie.

KING SZCZECIN - ENERGIA TREFLA Sopot 85:96 (26:21, 21:21, 10:29, 28:25)

King: Novak 5 (1x3), Freidel 3, Roberts 13, Gielo 18 (4), Popowicz 11 oraz Roach 13, Egner, Dandridge 3, Żolnierewicz 19, Kostrzewski
Trefl: Suurorg 18 (1), Scruggs 15 (1), Kacinas 17 (2), Goins 12 (2), Witliński 11 oraz Lockett, Sheffield 14 (3), Zapala 7, Kiejzik 2, Nowicki
Sędziowali: Jakub Zamojski, Łukasz Andrzejewski, Adam Krzemień
Widzów: 2891



Koszykarze z Sopotu dwukrotnie w tym sezonie ograli Kinga Szczecin, czyli „jedynekę” Orlenu Basketu Ligi

minut. W tym czasie obwodowy gracz zdobył 14 punktów przy skuteczności z gry 40 procent (wpłynęła na to większa próba nieudanych rzutów zza łuku). Miał też po dwie zbiórki w ataku i asysty. Z kolei znany z Anwilu Włocławek skrzydłowy Eric Lockett zaliczył nieudany debiut, chociaż grał po-

nad 7,5 minuty. Miałby pewnie szansę na więcej, ale nabawił się kontuzji bez kontaktu z rywalem. Ten uraz nie wybił z rytmu jego kolegów.

Przydatność do gry obu Amerykanów w Treflu będzie można ocenić dopiero po kilku spotkaniach, a przede wszystkim po większej liczbie wspól-

nych treningów. Na razie Sopotianie mogą być dumni z tego, że jako drugi zespół z Orlenu Basketu Ligi w tym sezonie wygrali w Szczecinie. Wcześniej, 7 grudnia 2025 roku dokonali tego zawodnicy Górnika Wałbrzych, którzy ograli Kinga 77:64.

Z racji tego, że skład Energi Trefla liczy obecnie ośmiu zawodników zagranicznych, a w protokole meczowym może znaleźć się maksymalnie sześciu, po raz pierwszy w domu zostali ci, którzy teoretycznie byli gotowi na wyzwanie. Decyzją sztabu w Sopocie zostali więc Raymond Cowels oraz Dylan Addae-Wusu.

Po 24 kolejkach ekipa zdobywców Pucharu Polski ma w lidze bilans 15-9 (8-3 w domu oraz 7-6 na wyjeździe). Następny sprawdzian zapowiada się równie emocjonująco, bo do Sopotu przyjedzie mistrzowska Legia Warszawa. To spotkanie zaplanowane zostało w poniedziałek, 6 kwietnia 2026 roku o godz. 17.30.

AMW Arka Gdynia w piątek pokonała Tauron GTK Gliwice 76:59 (13:11, 20:19, 23:13, 20:16). Najlepsi na parkiecie byli Jakub Garbacz, Milan Barbitich oraz Kresimir Ljubicić.

Głos skrzydłowego Wybrzeża po losowaniu

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIĘKA RĘCZNA. W eliminacjach do mistrzostw Europy w piłce ręcznej 2028 nasza drużyna narodowa mierzyć się będzie z Francją, Rumunią oraz Łotwą.

Francuzi to brązowi medaliści mistrzostw świata 2025, Rumunia była rywalem biało-czerwonych w eliminacjach EHF Euro 2026, a z Łotwą niedawno mierzyli się w meczach eliminacyjnych do mistrzostw świata 2027.

Prowadzeni przez hiszpańskiego selekcjonera Jotę Gonzaleza Polacy są w grupie 32 drużyn narodowych walczących o 20 miejsc na mistrzostwach Europy 2028. W eliminacjach gra toczyć się będzie w ośmiu grupach, po cztery drużyny w każdej. Bezpośredni awans uzyskają drużyny z pierwszych dwóch miejsc w grupach, a stawkę uzupełnią cztery najlepsze zespoły z trzecich pozycji.

- Trafiłszy na wiele drużyn, z którymi mierzyliśmy się niedawno. Mówię przede wszyst-

kim o Łotwie i Rumunii. Z pierwszą z tych drużyn graliśmy dopiero co, więc mamy pewien obraz tego, jak może wyglądać ta rywalizacja, a z Rumunią walczyliśmy w ostatnich eliminacjach do poprzedniego Euro. Są to dwaj rywale, z którymi będziemy musieli wygrać. Trzecim zespołem jest Francja, czyli zespół z absolutnego światowego topu. Powinniśmy jednak wyjść z założenia, że z każdym trzeba się zmierzyć i walczyć o pełną pulę. Mam nadzieję, że także z Francją będziemy w stanie powalczyć, a sprawdzenie się na tak utytułowanej drużynie wyjdzie nam na dobre - komentuje losowanie Mikołaj Czapliński, skrzydłowy PGE Wybrzeża Gdańsk oraz reprezentacji Polski.

Turniej finałowy EHF Euro 2028 zaplanowano od 13 do 30 stycznia 2028 roku. Wezmą w nim udział 24 drużyny narodowe, z czego cztery mają już zapewniony udział. Z automatu wystąpią w nim Dania (obrońcy mistrzowskiego tytułu) oraz Hiszpania, Portugalia i Szwajcaria (trzej współgospodarze).

Skoki narciarskie W PŚ w lotach w Słowenii Kamil Stoch skończył karierę NAJWIĘKSZA BATALIA LEGENDY

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

To nie był zwykły weekend z Pucharem Świata. Kibice tej dyscypliny, nie tylko z Polski, żegnali Kamila Stocha, legendę sportów zimowych. Nasz mistrz oficjalnie oddał swój ostatni skok w cyklu.

Stoch przyznał, że te lata, już bez sukcesów, były walką z samym sobą. Ostatnie zwycięstwo w Pucharze Świata odniósł w styczniu 2021 r., ostatni raz na podium był potem w grudniu. Później było szukanie formy, ale nie udało się to na tyle, by znów zachwycić kibiców. Nie krył, że brakuje energii i fizycznej, i mentalnej.

- Sam przed sobą nie potrafiłem przyznać, że tak naprawdę skoki przestały mnie cieszyć. Pomimo tego że bardzo się starałem, dwa albo trzy ostatnie lata były katorżniczą pracą, nie czułem satysfakcji z tego, co robię - powiedział w rozmowie z Polskim Radiem.

Wyniki w Planicy jego, jak i innych Polaków, nie miały znaczenia. Z dziennikarskiego obowiązku - w piątek 29. był Piotr Żyła, 36. Aleksander Zniszczoł, 38. Stoch (wygrał Domen Prevc), w sobotę w drużynówce Polska była ostatnia, 8. (zwyciężyła Austria).

W niedzielę był finał PŚ, z udziałem 30 najlepszych z klasyfikacji (plus jeden dodatkowy zawodnik gospodarzy).



Pewna era w skokach narciarskich dobiegła końca. Kamil Stoch zaczyna „nowe życie”

Dla Stocha sportowo było to smutne pożegnanie z elitą - zajął 30. miejsce (wygrał Marius Lindvik). A niewiele brakło, by nie dostał się do drugiej serii. Skoczył tylko 193 m i długo zamykał stawkę. Awansował, bo jeszcze gorzej spisał się Felix Hoffmann. Co ciekawe, Niemiec nie startował wcześniej w Planicy, przyjechał tylko na ten finał.

Dla kibiców, zwłaszcza tych z Polski, którzy licznie przybyli, nie miało znaczenia, że skoczył tylko 193 i 190 m. Liczyło się, że mogli mu na żywo podziękować i zobaczyć ten finałowy występ.

Ten ostatni skok, na otwarcie drugiej serii konkursu, był ikoniczny. Sygnał do startu naszemu skoczkowi, machając flagą z miejsca dla trenerów, dała mu jego żona - Ewa Bilan-Stoch. Po lądowaniu czekał na niego szpaler z nart, utworzony przez młodych zawodników z jego klubu - Eve-nement Zakopane. Wyściskany został przez innych skoczków, a z ich ramion żegnał się z publicznością. Podziękował też wszystkim, kłaniając się w pas...

- Z jednej strony jest taki zawód, że te zawody poszły nie tak, jak chciałem. Z drugiej - je-

stem szczęśliwy, że to się zakończyło i mogę zacząć nowe życie - mówił Stoch w Eurosporcie. - Pod względem emocjonalnym spodziewałem się, że tak będzie. Pod względem sportowym plan w ogóle się nie sprawdził. Marzyłem, że będę tu bił rekord skoczni i podnosił w geście triumfu Krysztalową Kulę. To życie pisze scenariusze, trzeba brać to, co jest.

Podkreślił, że ostatni konkurs był ekstremalnie trudny. Nawet jeśli chodziło tylko o 30. miejsce spośród 31. - Stoczyłem chyba największą batalię w swojej karierze - przyznał. ©

Wzruszająca chwila! Ostatni skok wielkiego polskiego mistrza

Michał Szewczyk z Planicy
redakcja@polskapress.pl

Trudno było znaleźć kogoś, kto w ten weekend w Planicy nie uroził łzy. Koledzy z drużyny, rywale, trenerzy, działacze, dziennikarze, a przede wszystkim kibice - wszyscy mieli świadomość, że 29 marca o 11:12 zakończyła się piękna era w historii polskich skoków narciarskich.

Ostatni lot Kamila Stocha, na 190 metr, stał się symbolem pożegnania, ale nie wynik był tu najważniejszy.

Już od pierwszych chwil weekendu było jasne, że Planica stała się miejscem wyjątkowym. Tysiące Polaków przyjechało do Słowenii dla jednego człowieka. Białe-czerwone flagi wypełniły trybuny, a setki banerów z napisem „Dziękujemy Kamil” przypominały, jak wiele znaczył dla kibiców. Wielu z nich podjęło decyzję spontanicznie - porzucili codzienne obowiązki, bo czuli, że muszą być tu razem z nim.

Sam Stoch, mimo słabszej dyspozycji, starał się cieszyć każdą chwilą. Był w centrum uwagi - dla mediów i kibiców. Około stu dziennikarzy z Polski każdego dnia czekało, by zadać mu ostatnie pytania. Spędzał z nimi długie godziny, cierpliwie odpowiadając, jakby chciał oddać tyle, ile sam przez lata otrzymał.

Sobotnie spotkanie w Kranjskiej Gorze stało się jednym z najbardziej poruszających



FOT. MICHAŁ SZEWCZYK - PLANICA

- To, że do końca ze mną jesteście, to moje największe zwycięstwo - powiedział Kamil Stoch wiernym fanom

momentów. Tysiące fanów wypełniło centrum miasteczka, by podziękować swojemu mistrzowi. Jedni zadawali pytania, inni po prostu mówili „dziękuję”. Stoch słuchał, wzruszony, i odpowiadał tym samym.

- To, że do końca ze mną jesteście, to moje największe zwycięstwo - podkreślił.

Niedziela była pełna symboli. Do ostatniego skoku chorągiewką machnęła jego żona, Ewa. Na dole czekali już inni skoczkowie oraz najmłodsi zawodnicy jego klubu. Po wyłączeniu Stoch z ulgą odpiął narty i rzucił je na zeskok, po czym skłonił się kibicom.

Tego dnia pod Letalnica zgromadziło się ponad 25 tysięcy ludzi. Wszyscy przyszli nie po to, by oglądać rywalizację, ale by być częścią końca pewnej historii - i podziękować za wszystko, co przez lata dawał im Kamil Stoch. ©

DROBNE

Ogłoszenie drobne
zliczasz na ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współwłasność
w mieszkaniach, cała Polska
518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

Turystyka

KRAJ

GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492**

MORZA

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA
pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba
601-585-510 www.danaustronie.pl

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

AUTOREKLAMA

Polecamy →

GOL24

Wszystko o piłce

gol24.pl

REKLAMA

0311246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
- **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76**
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

Jestem bezdomny teraz. Domy, mieszkania, wszystko mam wynajęte

Krzysztof Gojdz w Gosia Ohme Podcast Fot. Szymon Starnawski



Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Wellman

schudła bez zastrzyków

Dziennikarka nigdy nie miała kompleksów związanych ze swoim wyglądem i jej waga nie była dla niej przeszkodą w pracy. Zdecydowała się jednak zrzucić nieco kilogramów. – Dużo schudłam bez zastrzyków, które są teraz takie popularne, i czuję się lepiej. To potrzeba związana z sercem, że trzeba je odciążyć – wyznała w „Świecie Gwiazd”.

Marcin Rogacewicz

jednak zarobi więcej

Televizyjny aktor ze względu na napięty grafik przy sztuce „Siedem” stracił pracę w serialu „Komisarz Alex”. Czy to dla niego opłacalne? Pudełek wyciszył, że w telewizji Rogacewicz zarobił za dwa sezony serialu 225 tysięcy zł, natomiast za 15 przedstawień „Siedem” zgarnie 240 tys. zł.

Joanna Przetakiewicz

musiała żyć rozsądnie

Celebrytka dziś jest żoną Rinke Royensa. To jej drugie małżeństwo. Z byłym mężem doczekała się trzech synów, a rozwód wspomina jako jedno z najbardziej traumatycznych doświadczeń. – Straciłam dom, musiałam tworzyć świat od nowa. O tyle jednak nie straciłam wszystkiego, że miałam pracę, dużo zarabiałam, prowadziłam własne kliniki. Zainwestowałam w nie, więc nie miałam oszczędności. To był taki moment, że musiałam żyć bardzo rozsądnie – mówi w wywiadzie dla Kozaczka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Ucieczka z Pretorii

Ale Kino+ HD, 20:10

RPA, rok 1978. Oparta na faktach opowieść o walce uciskanej większości i dwóch ludziach, którzy postanowili walczyć o równość dla wszystkich. Tim Jenkin i Stephen Lee trafiają do zakładu karnego o zastrzonym rygorze w Pretorii.

Znachor

Polsat, 21:40

Najnowsza wersja tej kultowej powieści. Historia prof. Wilczura – lekarza, który po utracie pamięci trafia na prowincję i zostaje znachorem. Po latach spotyka swoją dorosłą już córkę, którą przyjdzie mu uratować po tragicznym wypadku.

Kochanie, chyba Cię zabiłem

Kino Polska, 22:45

Księgowy Jan Pokojski przyłapuje małżonkę z kochankiem na gorącym uczynku. W wyniku szamotaniny staje się podwójnym mordercą. Zajęcie zostaje sfilmowane. Wkrótce lista ofiar Pokojskiego się powiększa.

Siedem zim w Teheranie

TVP Dokument, 23:30

W 2007 r. w Teheranie 19-letnia Reyhaneh Jabbari dźgnęła nożem mężczyznę, który chciał ją zgwałcić. Została oskarżona o morderstwo i skazana na śmierć. Dzięki potajemnie nagrany filmom reżyser pokazuje walkę rodziny o jej uratowanie.

KRZYŻÓWKA NR 48

Poziomo:

- 1) paradna szabla szlachecka,
- 5) urządzenie odtwarzające dźwięk,
- 9) efekt braku zajęcia,
- 10) poczucie elegancji, piękna,
- 12) rasa psa pokojowego,
- 14) najstarsze fińskie miasto,
- 15) znak pierwiastka chemicznego,
- 16) siedziba klubu piłkarskiego Juventus,
- 17) stop żelaza z węglem,
- 18) do roztaczania wokół siebie,
- 19) krótka scenka kabaretowa,
- 22) naczynie w kształcie muszli,
- 23) nóż ciesielski do korowania,
- 28) balzakowski lub emerytalny,
- 29) siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych,
- 30) składana podczas tańca to-sosi,
- 31) chiński statek rybacki,
- 34) mielony w menu,
- 38) Arnold z serialu „Świat według Kiepskich”,
- 39) czasomierz dla maratończyka,
- 40) klejka lub magnetofonowa,
- 41) czarna na rabacie,
- 42) kierownik zespołu baletowego.

Pionowo:

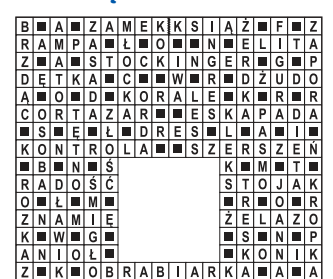
- 1) na dłoni nie wyrośnie,
- 2) Mickey, aktor z filmu „Harry Angel”,
- 3) ... Bilewski, aktor z serialu „Janosik”,
- 4) niała grzywiasta lub kanna,
- 5) wjeżdża na parking,
- 6) futerał przy siodle na pistolet,



- 7) powtarza się w piosence,
- 8) „wydłużony” pies, taks,
- 11) karmi młode mlekiem,
- 13) polsko-czeska rzeka,
- 20) dzielnica Wałbrzyska z zamkiem,
- 21) ozdoba ludowego stroju,
- 24) odgłos lecącej kuli,
- 25) średniowieczni wędrowni kuglarze,
- 26) śpiewający kwartet szwedzki,

- 27) ogon szaraka w gwarze myśliwskiej,
- 31) dyskusja na forum Sejmu,
- 32) cechuje rzeczy nieznanne,
- 33) ciężka, jednostajna praca,
- 35) „... Mariacki”, dzieło Wita Stwosza,
- 36) gatunek słodkowodnej, zimnolubnej ryby łososiowatej,
- 37) warszawska hala widowiskowo-sportowa.

ROZWIĄZANIE NR 47



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi jednak uważać na pośpiech — ktoś może źle odczytać Twoje intencje...

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą więcej niż upór. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjał relaksowi i miłym rozmowom.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię sporo zadań. W natłoku spraw horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę, by posłuchać własnej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)

Dziś warto zaufać emocjom, ale nie pozwól im przejąć steru. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy mogą wymagać uwagi.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz w sobie magnetyzm i siłę działania. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że to dobry moment, by zaważyć o coś naprawdę ważnego.

Rak (22.06 - 22.07)

Szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować drobnych, bo właśnie one przyniosą Ci przewagę.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś na pierwszym planie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa może przynieść ulgę i poprawić atmosferę.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja determinacja pomoże zamknąć ważny temat. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie być zbyt surowym dla innych.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja planom, podróżom i pomysłom. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że ktoś może zainspirować Cię do ciekawej zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie i konsekwencja dadzą dziś świetne efekty. Horoskop dzienny radzi wieczorem pozwolić sobie na chwilę zasłużonego luzu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowe myślenie będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na twórcze działania i odważne rozmowy.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Twoja wrażliwość pomoże komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie zapominać jednak także o własnych potrzebach.